Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 25 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 141
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.
WYDANIE PORANNE.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ



Egzotyczna wizyta w Paryżu.

Król etjopski Ras Taffari przybył do Paryża i był powitany przez prez. Milleranda.



„Paryżanka".

Tak się nazywa zbiorowa wystawa malarzy francuskich w Wiedniu. Nasza fotografja jest reprodukcją najlepszego obrazu znanego malarza DOMERGUE. Jest to portret popularnej aktorki paryskiej FARGETTE.

Jak zażegnać przesilenie w przemyśle.

Zniesienie podatku obrotowego od eksportu i złagodzenie taryf kolejowych.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj, dnia 24 b. m. od godz. 10-ej rano obradowała w ministerstwie przemysłu i handlu rada przemysłowo-handlowa.

Obrady zagaił p. minister Kiedroń, przedstawiając w obszernem przemówieniu stan rzeczy w przemyśle polskim, głównie w związku z przesileniem jakie obecnie przeżywamy.

Obszerny referat w sprawie naszych możności wywozowych wygłosił dyrektor departamentu handlu zagranicznego p. Węcławowicz.

W rozprawie nad referatem pierwszy zabrał głos poseł Andrzej Wierzbicki, który podkreślił z uznaniem zasługi rządu i p. prezesa rady ministrów w przeprowadzonej naprawie skarbu, oświadczył jednak, że obecny kryzys w przemyśle jest tak poważny, iż wymaga natychmiastowego przedsięwzięcia środków zaradczych. Jednym z takich środków, które zastosować należy, wprost w ciągu 24-ch godzin, jest zwolnienie przemysłu węglowego od podatku obrotowego i wywozowego. Poseł Wierzbicki zaproponował, aby p. minister przemysłu i handlu sprawę tę przeprowadził w formie wniosku nagłego na radzie ministrów.

Następnie przemawiali sen. Jackowski i poseł Wartalski.

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej wygłoszony został referat w sprawie budowy nowych linji kolejowych. Ogólne zainteresowanie obudziła sprawa rokowań o udzielenie koncesji na budowę nowych kolei. Profesor Okoński zdawał sprawę z działalności komisji celnej i komisji dla rewizji taryf celnych.

Dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Chrzanowski wygłosił referat o budowie portu w Gdyni

Następnie rada przyjęła szereg rezolucji, między innemi rezolucję w sprawie zniesienia podatku obrotowego od eksportu, zniesienia podatku od węgla eksportowanego zagranicę, złagodzenia taryf kolejowych i t. d.

Na tem posiedzenie zakończono.

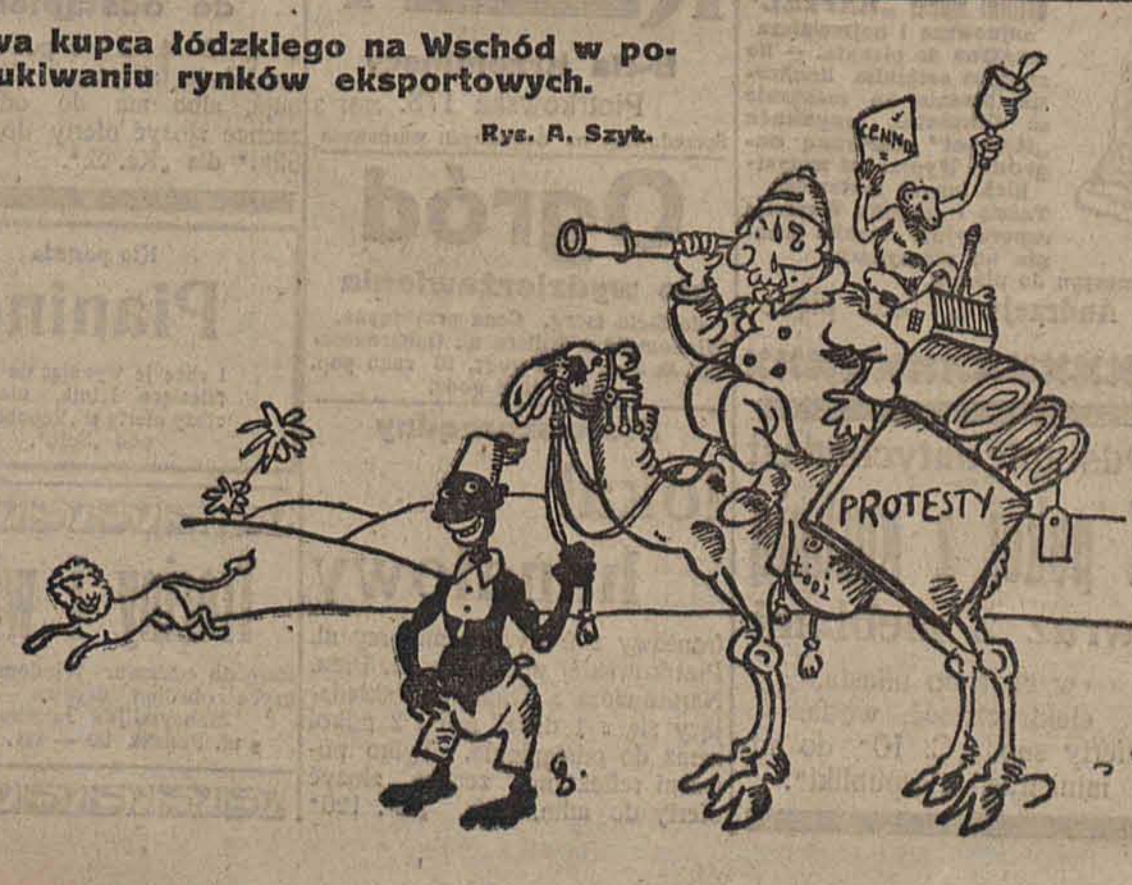
OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Warszawa, 24 maja.

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszem wysłuchał sprawozdania ministra kolei żelaznych o stanie taboru i upoważnił go do zamówienia pewnej ilości materjałów kolejowych w wytwórniach krajowych. Następnie komitet ekonomiczny zatwierdził umowę ze związkiem młynarzy polskich, na mocy której ceny mąki i pieczywa z dniem 19 bm. obniżone zostają o 7 proc. w stosunku do cen z dnia 10 bm., przy zagwarantowaniu dotychczasowej podaży i utrzymania obniżonych cen do 1 lipca. W dalszym ciągu postanowiono utrzymać opłaty wywozowe od zboża w wysokości 30 złotych od tony, a natomiast usunąć uciążliwe formalności przy wywozie.

Wyprawa kupca łódzkiego na Wschód w poszukiwaniu rynków eksportowych.

Rys. A. Szyk.



Trudności przy formowaniu rządu niemieckiego

Nacjonaliści zgodzą się na plan rzeczoznawców, ale domagają się wzamian poważnych ulg na terenach okupowanych.

Berlin, 24 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rokowania pomiędzy mieszczańskim stronnictwem środka a niemieckimi narodowcami, które toczyły się dzisiaj prawie przez cały dzień nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Sytuacja stała się na skutek tego krytyczną. Naogół wyrażają powątpiewania, czy dojdzie do skutku rząd bloku mieszczańskiego. Najbliższa konferencja przywódców stronnictw odbędzie się w poniedziałek.

VARUNKI NACJONALISTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 24 maja.

Rokowania między stronnictwami mieszczańskimi a nacjonalistami w sprawie utworzenia rządu zostały odłożone do poniedziałku. Pisma wieczorowe donoszą, że obie strony nie mogą dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań.

Kanclerz Marks prowadzi rokowania z nacjonalistami, których ewentualna koalicja z niemiecką partją ludową mogłaby stworzyć opozycję, rozporządzającą 180 głosami. Nacjonaliści zgadzają się na plan rzeczoznawców pod następującymi warunkami:

1) Przywrócenie administracji niemieckiej na obszarze okupowanym i jedności celnej Rzeszy.

2) Zwrot niemieckich kolei żelaznych, pozostających pod zarządem francusko-belgijskim.

3) Powrót wysiedlonych z zagłębia Ruhr funkcjonarjuszy.

4) Ewakuacja prawego brzegu Renu przez sprzymierzonych.

„Germania" donosi, że podczas dzisiejszych narad zostało wyjaśnione, że gabinet obecny nie poda się do dymisji, dopóki nie będzie rozstrzygnięta kwestja ewentualnej współpracy z nacjonalistami. Dziennik wątpli jednak, by partje umiarkowane i nacjonaliści mogli się porozumieć w kwestji polityki zagranicznej. O ile porozumienie takie nie dojdzie do skutku, gabinet pozostanie u władzy i w dniu 27 b. m. stanie przed nowym parlamentem.

STRAJK GÓRNIKÓW W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 24 maja.

Zarząd niemieckiego związku kolejowego wzywa swych członków, aby użyczyli poparcia górnikom w ich walce o czas pracy. Zarząd wyasygnował niezwłocznie 10 tysięcy marek z głównej kasy związku kolejowego.

Z powodu braku węgla wstrzymały pracę wielkie huty w okręgu Hamborn, zatrudniające 1300 robotników, oraz wielkie huty w Dinslacken, gdzie było zatrudnionych 4 tysiące robotników. Zamknięcie głównej huty w Mülheim jest kwestją najbliższych dni.

Według wiadomości z Moskwy komitet wykonawczy międzynarodówki wysłał dla strajkujących górników niemieckich zasiłek w wysokości 5100 dolarów.

ZATARG NIEMIECKO-SOWIECKI ZAOSTRZA SIĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 24 maja.

Według doniesień z Moskwy komisarjat ludowy do spraw komunikacyjnych, który dążył do połączenia kolei sowieckich z zagranicznymi przy pomocy linji niemieckiej, oświadcza, że w razie niezałatwienia konfliktu wynikłego na skutek ostatnich zajść berlińskich, zawrze umowę z międzynarodowym związkiem kolejowym.

Kapitaliści amerykańscy nie mają zaufania do zdolności kredytowej Europy.

Londyn, 23 maja.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Rada nadzorcza amerykańskiego Federal Reserve Board zezwoliła na oddanie pewnej ilości złota do dyspozycji banku dla odbudowy Europy.

W kołach City londyńskiego wskazują, iż Ameryka chce się pozbyć swych wielkich zapasów złota, oraz pragnie przeciwdziałać zbytniemu wzmocnieniu się funta angielskiego. Większa część złota amerykańskiego leży bezużytecznie.

Istnieją tylko dwie drogi dla zapobieżenia dalszemu dopływowi złota do Ameryki. Pierwsza —to zakaz dalszego wwozu złota do Stanów Zjednoczonych a druga — odpływ złota do innych krajów. Te jednak dwa środki zdają się również być niemożliwe do przeprowadzenia a to z tego względu, że Anglja może uiścić swoje długi w złocie, zaś z wyjątkiem Rosji i Niemiec, żadne państwa nie potrzebują złota.

Rada nadzorcza Federal Reserve Board postanowiła więc złoto uczynić płynnem.

Kapitaliści amerykańscy jednak nie mają jeszcze zbytnio zaufania do zdolności kredytowych państw europejskich i dlatego swego kapitału nie chcą lokować w Europie.

——XX——

PRZYSZŁA POLITYKA FRANCJI.

Paryż, 23 maja.

Agencja Havasa ogłosiła niedawno wywiad z Herriotem, Painleve i Blumem w sprawie przyszłej polityki nowego rządu.

Blum stwierdza dziś w „Populaire", iż podany przez agencję Havasa tekst rozmowy jest niezgodny z prawdą.

Oświadczył on tylko, iż wysłał list do Herriota oraz Painleve'go, w którym wskazywał, że nowy rząd musi zaraz po objęcia władzy wygłosi expose finansowe, by pohamować spadek franka.

Wczoraj przybył do Paryża poseł komunistyczny Hubert, któremu przypisują zamiar wygłoszenia mowy po niemiecku w parlamencie. Na zapytanie dziennikarzy oświadczył on, iż wprawdzie nie włada on dobrze językiem francuskim, ale będzie przemawiał dopiero po nauczeniu się języka.

J. A.

Nr. 141 **REPUBLIKA** 25 maja 1924

„Niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział...“

Pan minister Zamojski, który wygłosił onegdaj expose w sprawach naszej polityki zagranicznej, najlepiej dowiódł tym czynem słuszności rosyjskiego przysłowia: „Język twój jest wrogiem twoim." W całej rozciągłości i dziewiczej krasie ujawniła się w przemówieniu pana ministra nieskończona naiwność skądinąd bardzo poważnego i szlachetnego człowieka która nie ma wyobrażenia o gruntownej przemianie pojęć i ludzi w współczesnej Europie. Expose opracowane jest wedle starego schematu, który spoczywa gdzieś w pyle ministerstwa spraw zagranicznych i od czasu do czasu wywlekany jest na światło dzienne, by „zachwycić świat" swą płytkością i beztreściwością. Ani cienia realnej koncepcji, czy programu, ani krzty indywidualnego ujęcia spraw polityki międzynarodowej. Stek banalnych frazesów, powszechnie znanych, a nic nie mówiących ogólników; w powodzi słów toną ślady fatalnych myśli.

W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy zupełna rozbieżność stanowiska p. min. Zamojskiego z prądem, który ogarnął dziś Europę. Zdaniem naszego oficjalnego reprezentanta polityki zagranicznej Polska może spać spokojnie, nic się bowiem w świecie nie zmienia. Rządy we Francji obejmują radykałowie do spółki z socjalistami? To drobnostka! Z góry wie pan minister, że zmiana osób na kierowniczych stanowiskach nie może zachwiać trwałością sojuszów...

Okoliczność, że w Anglji rządzą socjaliści i na czele rządu stoi Mac Donald jest bez znaczenia, ponieważ w gruncie rzeczy (tak myśli p. Zamojski) rządy jego nie różnią się niczem od rządów... konserwatystów. Pan minister nic nie słyszał o tym że istnieją „jakieś" plany rozwiązania kwestji niemieckiej i od tych planów zależeć może cały bieg polityki międzynarodowej, w której jesteśmy tak silnie zainteresowani. Jest to naiwność wprost nie do darowania, aby minister uspakajał opinję publiczną i Sejm miłym przypuszczeniem, że Anglja i Francja zgodzą się łagodnie na ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego i zmuszą Niemcy do absolutnego posłuchu... Czy pan minister nic o tem nie wie, że pojęcia Londynu i Paryża na „ścisłość" tę były dotychczas bardzo różne, a obecnie przy rządzie radykalnym we Francji mogą bardzo się zmienić, jeśli porównamy je ze stanem rzeczy za rządów p. Poincare? Cały ten ustęp mowy wraz z rozdziałem o Niemczech jest jakgdyby kopją z licznych przemówień p. Poincare przy różnych okazjach, a wiadomo, że p. Poincare odmówił już dawno zaufania świat, a obecnie odmówił mu go również naród francuski. O traktacie handlowym z Niemcami wyraził się p. minister dość lekceważąco, a wystarczyłoby przeczytać uważnie traktat wersalski, by dowiedzieć się, że w przyszłym roku mija termin korzystania przez Polskę w handlu z Niemcami z klauzuli największego uprzywilejowania i wówczas... co wówczas? A pan minister handlu i przemysłu może łatwo pouczyć pana ministra spraw zagranicznych, że interes polskiego gospodarstwa narodowego ucierpiałby bardzo silnie, gdyby nagle nasz normalny handel z Niemcami został przerwany. Możnaby to jeszcze zrozumieć, gdyby Polska była Francją i mogła wymusić na Niemcach te czy inne klauzule, choćby na wzór akcji w zagłębiu Ruhr. Ale każdy wie z doświadczenia, że wiele się na Polsce wymusza, dla nas jednak stosowanie przymusu wobec Niemiec byłoby daleko trudniejsze. Również i traktat z Rosją przedstawia się dla p. Zamojskiego ogromnie mglisto, a z sensu słów jego wynika, że traktatu handlowego z sowietami wogóle nie będzie... Tymczasem w Warszawie wróble na dachu świegoczą, że w najbliższym czasie rozpoczną się w Moskwie rokowania o traktat — p. Zamojski przygotowuje wdzięczny grunt dla naszej delegacji! Częstuje nas za to cukierkami w postaci targów wschodnich i poznańskich oraz wystawy w Konstantynopolu.

Dla dopełnienia miary znajdujemy pozatem w expose: 1) serdeczne ukłony i pozdrowienia dla Czechosłowacji; 2) zamknięcie oczu na konferencję państw bałtyckich, która toczy się obecnie w Wilnie naturalnie, bez udziału Polski; 3) w ustępie o stosunkach naszych z Włochami niskie dygnięcie w stronę Francji, co musi wzbudzić niesmak w Rzymie; 4) pogróżki pod adresem Rosji i opinję, że obecne zaburzenia na kresach są podsycane przez Moskwę, co z pewnością nie poprawi naszych akcji na rynku opinji światowej...

Zdaje się, że wiązanka jest kompletna i nie brak w niej ani jednego kwiatka. Expose uczyniło w Sejmie wrażenie wprost piorunujące: lewica nie posiada się z oburzenia, prawica stara się buńczucznością pokryć wstyd widocznej pustoty swego „programu", pokrywającego się zupełnie z expose p. ministra.

Obecnie dopiero okazuje się, jakiego świetnego obrońcę swych spraw posiadała Polska w ciągu kilku lat w Paryżu!

Do pana ministra zastosować można werset z mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza":

„Niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział
„Nigdyby się Wojski o tobie nie dowiedział.

Ale p. Zamojski przyjechał z Paryża do Warszawy, wygłosił tu onegdajsze expose. Mamy nadzieję, że p. Zamojski z powrotem już do Paryża nie pojedzie, a o jego wyjazd z ministerstwa spraw zagranicznych postara się Sejm.

Czesław Ołtaszewski.

Anglik o wojnie i pokoju.

Błędne zapatrywania o przyczynach wojen.—Czy kapitalizm pociąga za sobą zawsze militaryzm? — Kto głosuje za wojną, winien sam iść z żołnierzami do okopów!

Najdonioślejszą kwestją, jaką będą się musiały zająć demokratyczne rządy Anglji i Francji, jest kwestja pacyfikacji świata zapomocą zmniejszenia zbrojeń, zaprowadzenie przymusowego rozjemstwa i innych środków. Dla skutecznego zwalczania wojen jest jednak przedewszystkiem konieczne poznanie ich przyczyny Otóż bardzo trafny pogląd na tę kwestję wypowiedział znany uczony angielski i myśliciel socjalistyczny Bertrand Russel, który odbywa teraz objazd prelekcyjny po Ameryce. Sprawa pacyfikacji jest obecnie w Ameryce szczególnie aktualna, tak, że prezydent Coolidge, ulegając presji opinji publicznej, oznajmił niedawno przedstawicielom prasy, że gotów jest zwołać konferencję międzynarodową w sprawie zmniejszenia zbrojeń i wogóle działać na rzecz utrwalenia pokoju światowego. Właśnie w związku z tym ruchem pokojowym Russel zamieścił na ten temat artykuł w czasopiśmie „Century Magazine".

Każdy człowiek obdarzony zdrowym rozsądkiem — wywodzi autor — przyzna że nasze życie nie może trwać dłużej, jeżeli nie wynajdziemy środków ku zapobieżeniu wielkim wojnom. Co prawda, wojny istnieją już tysiące lat, a jednakże nie przeszkodziły postępowi i cywilizacji. Ale nowoczesne wynalazki techniczne uczyniły wojnę o wiele straszliwszą. Wojna współczesna burzy o wiele więcej istnień ludzkich i majątków, niż to było dawniej.

O przyczynach wojny wypowiada się zazwyczaj wiele błędnych zapatrywań. Należy tedy rozważyć tę kwestję naukowo, ażeby nie dać się uwodzić sentymentom. Wielu socjalistów mniema, że za wojny ponosi winę ustrój kapitalistyczny, ze zniesieniem którego ustaną także wojny. Nic fałszywszego. Wojny istniały przed narodzinami kapitalizmu, a i obecnie niema łączności między kapitalizmem a militaryzmem. Ameryka nprz. jest bardzo rozwinięta pod względem kapitalistycznym, a jednak nie jest ona militarystyczną, podczas, gdy Francja jest o wiele mniej rozwinięta, jako kraj kapitalistyczny, a jednak jest ona opętana militaryzmem. Wiele drobnych państw europejskich bardzo nisko stoi pod względem rozwoju kapitalizmu, a jednak całą ich uwagę pochłania militaryzm, i są one stale gotowe do rzucenia się w wir wojny.

Z drugiej strony popełniają błąd zwolennicy wojny, gdyż uważają wojnę za zjawisko nieuniknione, tkwiące rzekomo w naturze ludzkiej, które szuka walki. I to stanowisko nie wytrzymuje krytyki. Są narody pierwotne, które nic nie wiedzą o wojnie w tym sensie, w jakim my ją rozumiemy. Następnie wszelkie przyzwyczajenie ludzkie musi być wywołane przez określoną przyczynę, którąby człowieka do tego popchnęła i uczyniła to przyzwyczajenie „drugą naturą". Jeżeli tedy uda nam się usunąć tę przyczynę, to i samo przyzwyczajenie odpadnie.

Naprzykład, niewątpliwie naturalną chęcią człowieka jest wypoliczkowanie tego, który go znieważa lub krzywdzi. Jeżeli jednak nikt go nie zaczepi, to i sam popęd do policzkowania ustanie.

Inni utrzymują, że wojnę wywołuje ta okoliczność, że niektóre narody mają zbyt liczną ludność, która nie może się zmieścić w ojczyźnie, co skłania je do rozszerzenia ich granic. Teorję tę głosi się w Japonji, również słyszano ją przed wojną w Niemczech, które szukały „miejsca pod słońcem". Aliści fakty życiowe obalają tę teorję. Francja cierpi raczej na brak ludności, niż na nadmiar, a mimo to jest militarystyczna. Chiny mają za dużo ludności, a są nastrojone pokojowo. Niemcy przed wojną nie miały kłopotu z ludnością — bardzo mało niemców emigrowało — wszyscy znajdywali zatrudnienie w ojczyźnie — mimo to militaryzm był tam w rozkwicie. W rzeczywistości na powstanie wojen składają się głównie trzy przyczyny: polityka, sytuacja gospodarcza oraz psychologja społeczna, czyli sposób, w jaki przeciętny ogół danego kraju myśli i czuje, w zakresie pewnych spraw. Politykę danego kraju stwarzają jego wybitniejsi kierownicy. Kierownicy ci, mniejsza o to, czy są królami, czy wybrańcami ludu, są ludźmi uganiającymi się za władzą. A władza ich się wzmacnia zapomocą postrachu, rzucanego na społeczeństwo przez wmawianie w nie, że mu grozi niebezpieczeństwo. Potęga przywódców politycznych jest zawsze większa podczas wojny niż w czasie pokoju.

W psychice tedy menerów politycznych tkwi zawsze skłonność do przesadzania niebezpieczeństw, co z kolei wtrąca kraj w wojnę. Niekiedy czynią to oni nieświadomie. Nie zamierzają popychać do wojny w imię swych interesów egoistycznych. Ale taki jest charakter i nastrój polityków, że zanim krytycznie oceniają swe postępowanie, kraj już jest pogrążony we krwi. Najlepszym środkiem do zmuszenia polityków, by zastanowili się nad okropnemi wynikami swego postępowania byłoby zobowiązanie, by każdy głosujący za wojną znajdował się w czasie całego jej trwania w okopach razem z żołnierzami. W psychice mas także tkwi coś takiego co czyni je ślepymi na lekkomyślne igraszki przywódców; gdy się masy te powołuje do wystąpień zbrojnych przeciwko innemu krajowi, upatrują one w tem nadzieję powiększenia swej własnej władzy. Ich patrjotyzm, ich duma narodowa, chełpienie się wszystkiem co jest swojskie i własne, przyczynia się do tego, że masy rwą się do wojny.

Wreszcie idą interesy ekonomiczne. Błędnem jest mniemanie, że wielcy kapitaliści pragną wojny, ażeby się przez nią zbogacić. Wielcy kapitaliści i magnaci przemysłowi zyskaliby o wiele więcej, gdyby się zjednoczyli i kontrolowali wspólnie rynki całego świata, podobnie jak to czynią obecnie wielkie trusty w odniesieniu do targów amerykańskich. Po wtóre wojny są bardzo kosztownym artykułem, tak, że nawet kapitaliści takiego kraju, który z wojny wychodzi zwycięsko, nie pomnażają swych bogactw. Jedynie bardzo drobny odłam kapitalistów zbogaca się na wojnie.

Dopóki wszakże kapitaliści podzieleni są na organizacje narodowe, to jedyną przyczyną skłaniającą ich do tego separatyzmu jest bezpłatna obrona ich interesów ze strony armji państwowej w ich walce z kapitalistami krajów sąsiednich. Toczy się mianowicie walka konkurencyjna o rynki zbytu, jak również o materjały surowe, potrzebne dla ich przemysłu. Ameryka jest jedynem państwem, które znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, iż posiada wszystkie surowce, niezbędne dla swego przemysłu. Anglja natomiast posiada już tylko węgiel, pozostałe przedmioty musi sprowadzać z innych krajów. Nie może ona być pewna potrzebnych jej surowców, jeżeli nie będzie miała nadzoru nad krajami, gdzie surowce te się znajdują. Z tego powodu Anglja tak mocno się trzyma swych kolonji.

Francja rwała się do Lotaryngji, gdyż tam jest żelazo, zagarnęła Ruhrę, gdyż stamtąd ma węgiel, potrzebny jej dla swego przemysłu. W tym samym celu japończycy zagarnęli wielkie obszary w Chinach. Dla nafty Anglja i Rosja podzieliły między siebie Persję.

Tu się zbliżamy do środków, mogących przeciwdziałać wojnie. Przedewszystkiem trzeba uczynić odpowiedzialnymi polityków i wychować społeczeństwo tak, by wiedziało, że nie wszystko co się jej opowiada o grożących jej niebezpieczeństwach ze strony sąsiada jest prawdą. Trzeba także uregulować wymianę i zapotrzebowanie surowców między rozmaitemi krajami. Ludzie muszą zrozumieć, że przesadny patrjotyzm może w naszych warunkach być nie mniejszym grzechem, niż brak patrjotyzmu rozumnego. Człowiek mordujący bliźniego, zostaje surowo ukarany przez prawo. Nie może więc być czczony i wielbiony człowiek , który w imię szowinizmu posyła miljony ludzi dla mordowania innych miljonów. Kto pragnie ustrzedz naszą kulturę przed zagładą, musi o tem pamiętać musi rozważyć każdy zatarg pomiędzy jednym krajem a drugim nie ze stanowiska szowinistycznego, lecz pod kątem prawdy objektywnej, tak jak uczyniłby to człowiek neutralny.

Tyle socjolog angielski. Bez względu na to, jak się na te wywody zapatrywać, warto się nad niemi zastanowić.

Lektor.

Uroczystość otwarcia nowej izby włoskiej.

Rzym, 24 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym, jako w 9-tą rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy, jakoteż z okazji rozpoczęcia nowego okresu ustawodawczego przez otwarcie pierwszej sesji nowowybranej izby deputowanych, całe miasto jest odświętnie udekorowane. Sklepy, biura i szkoły są nieczynne. Olbrzymie tłumy publiczności zajmują od samego rana place i ulice, którymi ma przechodzić orszak dworski, towarzyszący królowi, udającemu się na Monte Citorio do gmachu parlamentu dla dokonania aktu otwarcia sesji uroczystą mową tronową.

Przed godz. 10 rano poczęli nadjeżdżać kolejno dygnitarze państwowi, członkowie korpusu dyplomatycznego, deputowani, senatorowie i inni. Wreszcie, entuzjastycznie witany, przybywa Mussolini w towarzystwie ministrów.

Przy odgłosie dzwonów na Monte Citorio przybywa długi orszak, towarzyszący królowej, następcy tronu, książętom i księżniczkom domu panującego. Przybywających wita specjalna deputacja izby poselskiej i senatu, ofiarując królowej kwiaty przy dźwiękach hymnu narodowego.

O godz. 10 min. 30 wyruszył z Kwirynału król wraz z orszakiem i przebywa drogę na Monte Cittorio entuzjastycznie witany przez zebrane tłumy. Przybywającego króla wita prezydent senatu Tittoni i wprowadza go wraz z królowa do wnętrza pałacu. Wejście pary monarszej powitane jest owacyjnie przez członków parlamentu. Król zajął miejsce na specjalnie przygotowanym tronie na miejscu trybuny przewodniczącego izby. Rodzina królewska zajęła pierwszy rząd miejsc w loży królewskiej. Po lewej stronie króla stanął Mussolini na czele gabinetu i prezydent senatu.

Mowę tronową król wygłosił stojąc. Pewne momenty mowy witane były przez audytorjum burzliwemi oklaskami. Podobno po zakończeniu mowy, owacjom nie było końca.

Król głęboko wzruszony przyjęciem, opuścił salę w otoczeniu rodziny królewskiej i deputacji senatu i izby. W drodze powrotnej do Kwirynału orszak królewski był przedmiotem burzliwej owacji.

Piastowcy przeciwko zmianie gabinetu.

Domagają się natomiast wydatniejszej pomocy rządu dla drobnego rolnictwa.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Pod przewodnictwem posła Dębskiego obradował wczoraj w dalszym ciągu klub „Piasta". Klub powziął uchwałę, domagającą się rewizji dotychczasowej polityki rządowej w dziedzinie polityki gospodarczej, która przez sztuczne ograniczenia spowodowała upadek rolnictwa i nadwerężyła siłę podatkową drobnego właściciela ziemskiego. Usunięcie tych ograniczeń umożliwi zbyt namiernej ilości produktów. Bezwłoczna pomoc kredytowa dla rolnictwa powinno być jednym z najpilniejszych zadań rządu.

Wobec doprowadzenia do najwyższego napięcia zdolności płatniczej społeczeństwa kategorycznym nakazem dla rządu musi być bezwzględne przeprowadzenie oszczędności w wydatkach rozpoczętych przez rząd poprzedni, a niestety nie należycie kontynuowane obecnie. Dowodem powyższego jest zapowiedziane zlikwidowanie komisarjatu oszczędnościowego. Wywołanie jakiekolwiek przesilenia rządowego w obecnej sytuacji jest niedopuszczalne i klub „Piasta" wyraża przekonanie, że rząd p. Grabskiego winien oprzeć się wszelkim próbom, które mogą zachwiać jego bezpiecznym charakterem.

Rosyjska partja komunistyczna domaga się zniesienia wolnego handlu.

Moskwa, 2. maja.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Na ostatniej sesji centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej, Stalin, Zinowjew i Unszlicht zgłosili rezolucję, domagającą się zupełnej zmiany polityki Lenina.

Rezolucja ta żąda pozatym zerwania z dotychczasową polityką ekonomiczną (nepem), oraz zniesienia wolności handlu prywatnego. Cały handel ma być z powrotem oddany w ręce państwowych kooperatyw.

Rezolucja ta została przyjęta większością głosów i przesłana radzie komisarzy ludowych. X.

Bezrobocie w Anglji.

Londyn, 24 maja.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Przy rozpatrywaniu budżetu na najbliższym posiedzeniu izby gmin spodziewany jest nowy atak na rząd. Konserwatyści, liberałowie oraz kilka radykalnych członków „Labour Party" zgłoszą interpelację pod adresem ministra pracy w sprawie bezrobocia. Interpelanci zarzucają ministrowi pracy, iż nic nie poczynił, by zmniejszyć klęskę bezrobocia.

Wedle danych statystycznych liczba bezrobotnych zmniejszyła się w przeciągu ostatnich trzech miesięcy o 15.800 osób.

TRUDNOŚCI KREDYTOWE PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 24 maja.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Większość przędzalni bawełnianych w Lancashire ostatnio swoje zapotrzebowania pieniężne pokrywała krótkotermi nowemi pożyczkami.

Obecnie z powodu stagnacji w przemyśle i niepewnej sytuacji odmówiono przemysłowcom udzielania dalszych kredytów. Związek przemysłowców zwrócił się do rządu, by udzielił swych gwarancji bankom za udzielane przez banki angielskie kredyty przemysłowi. E.S.

KONFERENCJA HERRIOTA I DOMERQUE.

Paryż, 24 maja.

Doumergue i Herriot odbyli dłuższą naradę. Herriot powiadomił prezydenta o swych dotychczasowych poczynaniach. Obaj przywódcy zgodzili się, że obecna sytuacja wewnętrzna jest korzystna i umożliwia uregulowanie spraw finansowych bez potrzeby uciekania się do nowych pożyczek.

Koleje — samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym.

Warszawa, 24 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

P. prezydent rady ministrów w dniu dzisiejszym odbył konferencję z ministrem kolei żelaznych Tyszką i komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim. Na komisji uchwalono projekt statutu o wydzieleniu kolei żelaznych w samodziel ne przedsiębiorstwo państwowe. Projekt ten wniesiony zostanie na radę ministrów do 1 lipca b. r. Ujednostajnienie dla wszystkich dyrekcji kolejowych nowego regulaminu postanowiono wprowadzić w życie od 1 lipca, od którego to terminu wprowadzony zostanie również uproszczenie rachunkowości stacyjnych.

Dzień 1 sierpnia uznano jako ostateczny termin dla przeprowadzenia reorganizacji warsztatów i elektrowni kolejowych przy równoczesnem przyspieszeniu spraw projektowanej normalizacji taborów. W dalszym ciągu konferencja uchwaliła aby przyspieszono prace w kierunku prowadzenia racjonalnej gospodarki cieplnej, oraz opracowano plan dostosowania liczby pracowników kolejowych do 11.5 na 1 klm. Konferencja postanowiła wstrzymać względnie zmniejszyć zakup taboru kolejowego zagranicą. Przy budowie linji średnicowej w Warszawie postanowiono ograniczyć się do ukończenia prac rozpoczętych i nie zaczynać prac nowych.

10 PROC. POŻYCZKA KOLEJOWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

Według raportów oddziałów Banku Polskiego do dnia 20 bm. sprzedano obligacji 10 procentowej pożyczki kolejowej na ogólną sumę 16.015.110 zł.

Obligacje kolejowe nabywane są jako korzystna i dobrze zabezpieczona lokata kapitału, a bezdeficytowość kolei powiększa zapotrzebowanie obligacji. Po życzkę kolejową nabywać można za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego oraz dyrekcji kolei państwowych.

Zniżka kosztów utrzymania i cen hurtowych.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Mimo, iż komisja do określania kosztów utrzymania postanowiła ogłaszać dane swe raz na miesiąc, główny urząd statystyczny dokonał obliczenia ogólnych kosztów utrzymania na ub. pół miesiąca. Wedle obliczeń główn. urzędu statyst. ogólne koszty utrzymania spadły o 0,26 pr. przyczem najwięcej spadły koszty żywności (minus 0,78) i koszty opału (—1,05 proc.). Zwyżce uległ przejazd tramwajem i opłata za wodę oraz mieszkanie.

Co się tyczy cen hurtowych, to podlegały one następującym wahaniom w tygodniu od 28 kwietnia do 4 maja zanotowano zniżkę — 0,2 proc., od 5 do 11 maja ujawniła się tendencja zwyżkowa— 1,8 proc. i od 12 do 18 maja, zanotowano znowu zniżkę o — 0,6 proc. Od 18 ujawnia się dalsza tendencja zniżkowa, ceny po 18 znacznie są niższe, nic ceny notowane w końcu marca.

Mimo narzekań na brak gotowizny obrotowej handel hurtowy nie zaznaje większego zastoju i czyni tylko drobne ustępstwa z cen, w handlu zaś detalicznym przemiana cen markowych naogół nie wywołała zwyżki.

Realizacja bonów złotowych.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Złotowe bony skarbowe, które będą wykupione przez skarb państwa w grudniu r. b., mogą być przyjmowane w zastaw przez oddziały Banku Polskiego. — Wedle okólnika z dn. 15 b. m. oddziały Banku Polskiego otrzymały polecenie udzielania pożyczek od 100 złotych wzwyż pod zastaw bonów złotowych. Pożyczki udzielane są do wysokości 50 proc. nominalnej wartości bonów złotowych za oprocentowaniem 16 proc. w stosunku rocznym.

Ponadto skarbowe bony złotowe nabywają w drobnych ilościach oddziały P.K.O. po kursie dziennym oficjalnej giełdy warszawskiej.

PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

Centrala Banku Polskiego w 2-ej dekadzie sprzedała znowu przeszło 2.000 obligacji premjowej pożyczki dolarowej. Ogółem dotychczas za pośrednictwem PKKP., a następnie Banku Polskiego sprzedano 326.603 obligacji. Przypomnieć należy, iż w dniu 1 lipca odbędzie się drugie ciągnienie wygranych i że posiadacze obligacji premjowych dol. mają szanse wygrania 2-ch premji po 40.000 dolarów obok szeregu premji pomniejszych.

WYMIANA MAREK NA ZŁOTE.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj w departamencie obrotu pieniężnego odbyła się narada w sprawie wycofania znajdujących się w obiegu banknotów markowych, co rozpocznie się w czerwcu r. b. Szczegóły wymiany marek na złote ujęte będą w specjalnem rozporządzeniu ministra skarbu, które niebawem zostanie ogłoszone. Wymiana banknotów markowych odbywać się będzie do dnia 31 maja 1925 roku po tym terminie niewymienione marki polskie stracą swą wartość.

POLEPSZENIE SIĘ SYTUACJI W AMERYCE ŚRODKOWEJ.

Nowy York, 23 maja.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Stosunki w Ameryce środkowej znacznie się poprawiły. W Hondurasie panuje już zupełny spokój, i rząd prowizoryczny, uznany przez Stany Zjednoczone objął władzę. Również w Kubie powstanie rewolucyjne zostało stłumione. Z Hawany donoszą, iż prezydent tamtejszej republiki ogłosił amnestję dla wszystkich powstańców, którzy znajdują się w kraju i zagranicą.

W Meksyku stosunki finansowe uległy znacznej naprawie, gdyż budżet został zrównoważony przez zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki.

Z antysowieckiej satyry emigracji rosyjskiej.









„Rul".

RODA-RODA.

Świnka.

W oknie wystawowem sklepu z zabawkami ukazała się pewnego pięknego poranku maleńka świnka, która machała ogonkiem, mrugała oczętami i poruszała ryjem pod wpływem niewiadomego mechanizmu.

Ludzie przystawali zdumieni i zaciekawieni, przyglądali się śmiesznej zabawce, potrząsali głowami i odchodzili, nie mogąc zrozumieć, w jaki sposób mała świnka potrafi machać ogonkiem, mrugać oczętami i poruszać ryjem.

Na drugi dzień w oknie wystawowem tego samego sklepu pod małą świnką umieszczono napis:

„Zagadka XX-go wieku! Przysięgamy na wszystko najświętsze: Konstrukcja nasza nie opiera się na mechaniźmie zegarowym, ani na prądzie elektrycznym, ani na sile motorowej, ani na prądzie elektro-magnetycznym! Nic podobnego, konstrukcja nasza nic z mechaniką nie ma wspólnego! Jest to tajemnicza siła! Najnowszy wynalazek! Marka ochronna zastrzeżona! Ofiarujemy 1000 dolarów temu, kto odgadnie naszą tajemnicę! Cena 25 centów! Kupujący ma prawo żądać wyjaśnienia tajemnicy!"

Po kilku dniach małe świnki zaległy okna wystawowe wszystkich sklepów nie tylko z zabawkami, ale nawet z towarami kolonjalnemi, biżuterją, manufakturą, a ponieważ działo się to wszystko w Ameryce (zapomniałem zaznaczyć na początku) śmiało więc można powiedzieć, że wszystkie sklepy Stanów Zjednoczonych zamieniły się w potężną świnię, która w tajemniczy sposób machała ogonkiem, mrugała oczętami i poruszała ryjem.

Pod każdą świnką umieszczony był ten sam napis.

Wkrótce wszystkie pisma amerykańskie pisały o nowej sile w przyrodzie, która znalazła zastosowanie w życiu praktycznem.

Pisano, że wobec nowego odkrycia, czy też wynalazku (dlaczego świnka poruszała jednocześnie ogonkiem, oczętami i ryjem pozostawało jeszcze tajemnicą!) siła elektryczności oraz wszelkie motory są zbędne.

Uważałem więc za stosowne zapoznać się z tym nowym odkryciem, czy też wynalazkiem.

W tym celu wszedłem do sklepu i poprosiłem o świnkę.

— Chce pan poznać naszą tajemnicę? Proszę bardzo, ale przedtem połóż pan na stole 25 centów... Tak... Dziękuję. Teraz musi się pan zobowiązać, że tajemnicy naszej nie powierzy pan nikomu nawet... żonie. Złoży pan piśmienne zobowiązanie... Tak.

Podpisałem.

Potem sprzedający wyjął z pudełka maleńką świnkę, taką samą, jaka stała w oknie, otworzył ją i rzekł:

— Widzi pan... Niema żadnego mechanizmu... Tylko cienkie niteczki wiążą organ wzroku z ogonkiem i ryjem, prawda?... Otóż do tej niteczki jest przywiązany jakiś żywy owad... Rozumie pan.... Może to być mucha, komar, pszczoła, wszystko jedno... Owad chce się wydostać rozumie pan, porusza się, a wraz z nim niteczki... Rozumie pan?....

— — — — — — — — — — —

Po tygodniu na ulicach miast amerykańskich ludzie całemi dniami łapali muchy i robili na tem podobno świetne interesa. (Tł. B.).

Nowy krok postępu turczynek.

Na wezwanie rządu angielskiego, grono nauczycieli i nauczycielek amerykańskich, w mieście Adana urządziło kolegjum, czyli seminarjum pedagogiczne dla panien tureckich. Po ukończeniu kursu, młode licentki otrzymują dyplom nauczycielek w szkołach powszechnych, rozpowszechnianych w Turcji na modłę europejską.

Kara batów w Kanadzie.

Rząd kanadyjski nie zaniedbuje najsurowszych środków w celu przywrócenia wśród ludności rozchwianych z powodu wojny dobrych obyczajów. W Montreal sędzia kryminalny La Croix otrzymał od ministerjum sprawiedliwości zatwierdzenie swego projektu co do karania młodzieży uderzeniami bata za kradzieże, bójki, używanie nieprzyzwoitych wyrażeń w miejscach publicznych itp. przewinienia. Młodzieńcy skazani na areszt otrzymują po 6 silnych plag przy wstępowaniu i także porcję na tydzień przed zwalnianiem z więzienia. W ciągu ubiegłego kwietnia kara batów była wymierzona aż 9 winowajcom.

FRANCOIS DE-NION.

Niezbity dowód.

Adwokat Gurepois z należytym szacunkiem odprowadził hrabinę de Rabutin do drzwi, zanim jednak wyciągnął rękę, zatrzymał się na chwilę niezdecydowany:

— Właściwie, jeżeli hrabina nie ma innych ważniejszych powodów, wątpię bardzo, czy sąd uwzględni prośbę pani o rozwód... Bardzo się dziwię, że nie udało się pani przyłapać męża na gorącym uczynku...

— Drogi monsieur Gurepois, starałam się, jak mogłam... Ale ten człowiek jest nieuchwytny... Jest ogromnie ostrożny i przewidujący, tembardziej teraz...

— A może on jednak nie jest winien?

— Oszukiwał mnie przez cały czas! Cały Paryż wie o tem!

— I cóż z tego?

— Ciągle miałam go na oku i jeszcze teraz mam płatnego detektywa, który za nim śledzi. Pewnego razu o mało nie wpadł w pułapkę. Ale on już coś wywąchał... Pilnuje się...

— A czy mąż pani nie ma stałego stosunku z jedną kobietą?...

— Stałego stosunku z jedną kobietą? On zna dwadzieścia kobiet, a każda jest u niego piękniejsza! Jak go złapać?...

— Tak... To smutna sprawa, bardzo smutna... Tembardziej, że hrabia podobno postanowił pod żadnym pozorem nie poddać się. Rozmawiałem właśnie z jego adwokatem... Jeżeli się nie uzbroimy w namacalne fakty, możemy sprawę bardzo łatwo przegrać!

Oczy adwokata zajaśniały złowieszczym blaskiem i po chwili dodał:

— Gdybym się ośmielił udzielić pewnej rady?...

— Ależ, proszę bardzo, mów pan śmiało!

— Trzeba poprostu sprowokować niewierność małżeńską ze strony pani męża. Jakaś zręczna i piękna osóbka... któraby uprzedziła panią w odpowiedniej chwili...

— Ach! — krzyknęła hrabina i cofnęła się szybko w tył.

Adwokat otworzył drzwi, przeprowadził ją przez pokój, gdzie pracowali pisarze.

Wyszła, zostawiając w dusznym pokoju woń najwspanialszych perfum.

— — — — — — — — — —

— Kochany wujaszku — prosiła hrabina — przecież wujaszek może to dla mnie zrobić... Cioci niema... To niemożliwe, żeby wujaszek nie znał takiej osoby, która nam w tej chwili potrzebna...

— Tak... Rozumiem...

— Jeżeli wujaszek nie chce mi pomóc spytam się lokaja... On napewno ma kogoś...

— Nie kpij sobie ze mnie!... Sądzisz, że nie znam takiej kobiety, któraby się zgodziła? Niech sobie przypomnę tylko gdzie ona mieszka!

— Och, jakiś ty dobry, wujaszku!... A więc, umówimy się!... Ona musi się tak urządzić: wyznacza mu spotkanie, on się oczywiście zgadza... On się napewno zgodzi, jestem pewna, jeżeli ona tylko umiejętnie weźmie się do rzeczy! Następnie ona musi mi zakomunikować gdzie i o jakiej godzinie nastąpi rendez-vous, a ja już uprzedzę funkcjonarjusza policji, który spisze protokół... Wtedy hrabia będzie w naszych rękach, będę miała niezbity dowód jego zdrady!

Skakała z radości i całowała wujaszka po rękach.

Z początku wujaszek się opierał:

— Bardzo mi przykro występować w takiej roli... Nawet nie wyobrażam sobie jak to będzie wyglądało...

— Nie szkodzi!... Niech wujaszek jej powie, że odrazu dostanie zaliczkę! Ile tylko zechce!

— — — — — — — — — —

Powóz, w którym siedziała hrabina de Rebutin ze swym wujaszkiem mknął szybko środkiem ulicy.

— Wujaszek podał woźnicy adres?

— Tak, dziecko moje. Odwieziesz mnie do klubu. Nareszcie wszystko załatwiłem ci pomyślnie! Pojutrze o czwartej mąż twój będzie u Róży Collnoc. Ona jest węgierką. Piękna dziewczyna, niech ją djabli wezmą!...

— Gdzie mieszka?

— Rue de la Renaissance 50, pierwsze piętro na prawo... Zapamiętaj sobie... Pojutrze o 4-ej po południu... A teraz umywam ręce i nic mnie nie obchodzi... Nie biorę żadnej odpowiedzialności... Żałuję nawet, że się zaangażowałem do tak brzydkiej sprawy... Zresztą dziś wieczorem wyjeżdżam... Gdy wrócę, sądzę, że wszystko będzie już w porządku... Przyznam, że udało ci się znakomicie... Poprostu wzięłaś mnie na kawał... Mężczyźni nie powinni sobie nawzajem podstawiać nóg... To prawda, że on jest łotrem, jeżeli zdradza tak piękną żonę... Ale, oto już klub! Dowidzenia! Zobaczymy się dopiero w końcu przyszłego tygodnia!

Skoczył na chodnik i nie zważając na szósty krzyżyk szybkim krokiem wszedł do bramy.

Hrabina wychyliła głowę i rzekła do woźnicy:

— Teraz na Rue Saint-Florentin.... Wie pan...

Nagle pod ręką, z której zdjęła rękawiczkę, uczuła jakąś kartkę... Był to telegram. Otworzyła i przeczytała:

„Wtorek czwarta godzina Róża Collnoc".

Pomyślała:

— Wtorek! A dzisiaj poniedziałek! A więc to ma być jutro! Wujaszek pewno się omylił, że to ma być pojutrze! Może wrócić do klubu i zapytać? Rozgniewa się... Dam mu spokój. No, chyba, że to jutro!.. Wczorajsza data! Omylił się pewnie.... Czy zdążę wobec tego uprzedzić komisarza policji?...

Zmieniła kierunek jazdy i uradowana czytała telegram.

— Jutro! Jutro go nauczę!..

— — — — — — — — — —

Fabre de-Izar, komisarz policji, wyszedł z dorożki w chwili, gdy powóz hrabiny de Rebutin zatrzymywał się przed domem na ulicy Renaissance 50.

Była to zapadła dzielnica miasta, cicha, bez turkotu kół.

O tej porze kładła się już do snu, albowiem dzień był bardzo pochmurny i grudniowy zmierzch zapadł nad miastem.

Z powozu wyszła hrabina oraz ciotka.

— Drżę cała na myśl o tem, co się stanie... Żałuję bardzo, że zgodziłam się na asystę... — szemrała ciotka.

— Niech się ciocia nie boi... A może ciocia chce zostać w powozie?... Ale nie wypada, żebym znalazła się sama przy takiej scenie...

— Masz rację... Pójdę...

Weszli na schody.

Najpierw komisarz policji, za nim dwie kobiety, wreszcie trzej agenci policyjni.

Chodnik rozłożony na schodach zagłuszał kroki.

Na pierwszym piętrze, na prawo. komisarz zadzwonił.

Za drzwiami panowała zupełna cisza. Wszyscy milczeli.

Kobiety nie mogły ustać na miejscu ze zdenerwowania, a komisarz policji poprawiał sobie surdut.

Po chwili znów rozległ się dzwonek. Tym razem słychać było za drzwiami jakieś kroki.

Prawdopodobnie ktoś podsłuchiwał z tamtej strony.

Komisarz policji zawołał:

— W imię prawa proszę otworzyć drzwi!

Ktoś krzyknął; słychać było szybkie kroczki bosych nóg.

Na rozkaz komisarza wszyscy mężczyźni poczęli nacierać na drzwi.

Wewnątrz rozległ się męski głos:

— Co to znaczy? Zaraz otworzę!.... Proszę się uspokoić!

Zgrzytnął klucz w zamku i znowu ten sam głos zawołał:

— Ach, ty!... To przecież miało być jutro, nie dzisiaj!!!

W drzwiach ukazała się rozebrana postać staruszka: hrabina de Rabutin znalazła się przed swym wujaszkiem, a przerażona ciotka przed własnym mężem...

Tłom. B. F.

Istota i przyczyny bólów głowy.

Możnaby na palcach policzyć ludzi, których nigdy nie bolała głowa — owe siedlisko myśli ludzkiej.

Jeżeli idzie o ból głowy, to pacjenci zwykle sami używają najrozmaitszych proszków, pigułek i t. d. patentowanych jako specyfiki na powyższe dolegliwości.

Pod wpływem tego samodzielnego leczenia chory czuje się przez krótki czas zupełnie dobrze, ale zwykle bóle znowu wracają.

Sprawa jest całkiem prosta, gdyż powtarzające się bóle głowy w większości wypadków nie stanowią same przez sie choroby, ale są jedynie jej objawem. Należy więc usunąć źródło danej choroby, a wówczas ustaną i jej skutki.

Siedliskiem bólu głowy są głównie opony mózgowe, a raczej nerwy oponowe wraz z licznemi zakończeniami w postaci t. zw. ciałek czuciowych, odbierających wrażenia bólu, a te są za pośrednictwem włókien nerwowych przenoszone do ośrodka odczuwania bólu, mieszczącego się w mózgu.

Natomiast sam mózg, co może wydawać się dziwne, jest bezbolesny, gdyż nie zawiera zakończeń czuciowych, które są niejako stacją odbiorczą uczucia bólu.

Oto szereg wypadków, ilustrujących przyczyny bólu.

A więc: Chory odczuwa często silne bóle głowy, szybko męczy się przy czytaniu i pracy, zażywa stale proszków, pod wpływem których ból ustępuje na kilka godzin, poto, aby znowu wrócić. Zupełnie przypadkowo badał go okulista który stwierdził, .e X jest krótkowidzem i że szkła, które nosi, nie odpowiadają jego wzrokowi; zastosowanie odpowiednich okularów miało cudowny skutek — bóle głowy oraz męczenie się przy pracy znikły raz na zawsze. Stało się to dla tego, że krótkowidz nie używający szkieł, lub korzystający z nieodpowiednich, napi na zbyt silnie mięśnie akomodacyjne oczu a ból, który przytem powstaje, odczuwa nie w oku, ale sąsiedniej części głowy. Usunięcie napięcia akomodacji usunęło ból głowy.

Pacjent M. dostaje nagle bardzo silnego bólu głowy i przy badaniu stwierdza się ostre zaburzenie przewodu pokarmowego. Po zastosowaniu środków przeczyszczających ból ustąpił. W tym wypadku z przewodu pokarmowego do obiegu krwi dostały się pewne substancje trujące, wywołujące podrażnienie zakończeń nerwów oponowych.

Środki przeczyszczające usuwają w takim wypadku źródło powstawania trucizny.

Czasem jednak działanie środków przeczyszczających może pociągnąć za sobą fatalne skutki. Przytoczę pewien fakt, który miał miejsce przed 2 laty w Warszawie.

Pewien technik dentystyczny, mężczyzna o atletycznej budowie, dostał wieczorem silnych bólów brzucha i głowy. Matka jego, która zresztą jak wszystkie matki uważała, że posiadła już praktycznie całą sztukę lekarską zaordynowała mu rycynę. Skutki były jaknajgorsze: bóle brzucha i głowy powiększyły się a ogólny stan uległ pogorszeniu. Wezwany lekarz orzekł że chory dostał wieczorem ataku wyrostka robaczkowego, a rycyna, której podawanie w tym wypadku jest nie wskazane wywołała silne podrażnienie oraz przedziurawienie wyrostka robaczkowego, a w następstwie zapalenie otrzewnej. Pomimo natychmiastowej operacji, chorego nie udało się uratować od śmierci.

Przykłady te wykazują, że źródła bólów głowy mogą być dalekie od miejsca odczuwania bólów.

Bóle głowy zjawiają się dość często u ludzi przepracowanych umysłowo: nauczycieli, urzędników, studentów i uczniów w czasie egzaminów.

W tych wypadkach odpoczynek usunie dolegliwości.

Bóle głowy są zjawiskiem dość pospolitym u dzieci bladych, wychudzonych, anemicznych; przy wszelkich chorobach zakaźnych i gorączkowych, a u kobiet przy zaburzeniach perjodu i w czasie ciąży; przy arteriosklerozie i pewnych chorobach serca i nerek wskutek wzmożonego ciśnienia krwi i przekrwienia opon mózgowych. W ostatnim wypadku upust krwi (czasem przypadkowy krwotok z nosa) przynosi znaczną ulgę.

Specjalny typ bólów głowy stanowi migrena. Przejawia się ona atakami zwykle w jednej połowie głowy, przyczem następuje zaburzenie ogólnego samopoczucia, brak apetytu, humoru, niezdolność do pracy, czasem mdłości i wymioty.

Migrena występuje częściej u kobiet niż u mężczyzn, zwykle u ludzi nerwowych; zdarzały się wypadki, że cierpiały na nią całe rodziny.

Atak bólu głowy jest przy migrenie poprzedzony okresem zwiastunów — chory czuje się nieswojo, doznaje lekkiego zawrotu głowy, szumu w uszach, migotania przed oczami, ziewa, wreszcie następuje silny atak bólu połowy głowy, czasem przenoszący się na drugą połowę. Atak trwa od kilku godzin do jednego dnia, zdarzają się jednak i kilkudniowe ataki bólu.

Istota migreny polega w jednych wypadkach na skurczu, w innych na rozszerzeniu naczyń krwionośnych.

Bóle głowy w ogólności mogą mieć różny charakter: świdrujący, rwący, tępy. Silne bóle głowy czynią człowieka niezdolnym do pracy.

Skuteczne leczenie tych bólów może być przeprowadzone dopiero po szczegółowym ogólnym zbadaniu chorego i będzie polegało na usunięciu przyczyny, co niestety nie w każdym wypadku da się osiągnąć.

Dr. Jan Polak.



Papież Pius XI po ciężkiej chorobie, powrócił do zdrowia



Arystydes Briand, przypuszczalny francuski minister spr. zagranicznych.

Chińskie anegdoty.

Pewna kobieta spędzała czas z kochankiem podczas nieobecności męża.

Nagle usłyszała pukanie do drzwi i poznała głos swego małżonka.

Schowała więc kochanka do pustego worka od ryżu.

Mąż zauważył natychmiast podejrzany worek i zapytał gniewnie:

— Co leży w tym worku?....

Biedna kobieta nie mogła słowa wydobyć z gardła.

Ale z worka rozległ się słaby głos:

— Ryż...

* * *

Przyszło mi na myśl, że żona moja jest nieco starsza, niż to twierdzi metryk.. urodzenia.

Zapytałem więc:

— Ileż ty właściwie masz lat?

— Tak mniej-więcej 25 albo 26...

— Podług metryki wypada, że masz 38 lat, ale uważam, że jesteś trochę starsza... Możesz mi powiedzieć prawdę.

— No, dobrze... Więc, mój kochany, wiedz o tem, że mam już 45 lat...

Potrząsnąłem głową... Zdziwiłem się. Czyżby żona moja była taka młoda?... Nagle rzekłem:

— Słuchaj, musisz przykryć ten garczek z solą, bo myszy dostaną się do wn·trza...

A moja żona nato:

— Mój Boże!.. Już, chwała Bogu, 65 lat żyję na tym świecie, a nie słyszałam o tem, żeby myszy sól jadły!...

* * *

Pewien zły człowiek nienawidził swego sąsiada, który był bardzo szczęśliwy i bogaty.

Złość nie dawała mu spokoju, wkońcu przywołał czarodzieja i rzekł:

— Musisz zniszczyć mego sąsiada, ale tak, żeby ani znaku po nim nie zostało!

— Mogę rzucić nań czary! — odrzekł czarodziej. — Pewnej nocy wichura może zniszczyć jego dom!

— Tak — ale zostaną jego synowie i wnuki, zabiorą cały dobytek i nadal będą żyć szczęśliwie... Musisz znaleźć większą karę.

— Rzucę więc ogień na dach jego domu i wszystko się spali!

— Wtedy zostaną jego pola i lasy... Nic innego nie możesz wymyśleć?...

— Złość twa, widzę jest nienasycona... Daję ci więc broń, którą możesz zniszczyć całą jego rodzinę i dobytek....

I podał mu maleńkie pudełeczko, w którem było nowe, nieużywane pióro ze stalówką. **(Tłum. K.).**

Z teatru miejskiego.

„Wywczasy Donżuana", lekka komedja w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego. Reżyserował autor.

Farsy polskiej wogóle niema. Istnienie paru wyjątków nie obala tej tezy.

Gdzieś w XVII wieku powstało trochę polskich fars. Do krotochwil zaliczyć nie można makulatury, zapełniającej sto kilkadziesiąt tomów „Bibljoteki teatrów amatorskich". Trafi się ślepej kurze ziarno. Kilka sztuczek popularnych z tej „Bibljoteki" (Abramowicza, Ruszkowskiego, Gawalewicza) potrafią wzbudzić trochę śmiechu, ale to już jest śmiech zupełnie spłowiały i ani amatorskie kółka dziś już dużo pociechy z tych jednodniówek nie mają.

Dziedziny farsy prawie że nie tknął Fredro ojciec (wyjątek „Damy i huzary") I nowsze czasy nie wydały farsy polskiej. Nikorowicz, Winawer, Siedlecki i t. d., to nie farsiści. Nikorowicz ślepo zapatrzony we wzory francuskie, Winawer, utalentowany satyryk wydobywa dowcip z mózgu, nie z serca, Siedlecki, wybitny krytyk, robi farsy, bo żyć trzeba. To samo o innych farsach rzec można.

Wszak przed paru laty ogłosił sympatyczny teatr krakowski „Bagatela" konkurs na farsę polską.

Mimo nadesłania całej masy fars nie można było żadnej przyznać nagrody konkursowej.

Farsa nie wyrosła na glebie polskiej, bo te beztroskie sztuki importowano z Francji i Niemiec, a ostatnio sprowadza się je z Francji i Węgier.

Autorzy polscy obawiają się zagranicznej konkurencji, głównie ze strony wyrobów francuskich, dawno w Polsce wprowadzonych i renomowanych. Wiedzą bowiem, że produktowi firmy francuskiej przebaczy się czasem niejedną, nawet poważną skazę, którą napiętnuje się jako ciężki błąd u polskiej firmy.

Obowiązkiem krytyki jest piętnować błędy, spostrzeżone w sztukach.

Parafrazując słowa Modrzewskiego można powiedzieć, że krytyka jest jakoby lekarstwo, w którego dawaniu żaden krytyk na pochodzenie sztuk niema baczenia.

Sztuki słabe, niezdolne do życia winno się uśmiercić.

Jednakże w farsach polskich, bardziej niż w zagranicznych, należy nietyko na błędy wskazać, ale i na zalety.

Niedawno widzieliśmy na scenie łódzkiej udatną farsę polską „Maskotę", teraz ukazał się, znów po raz pierwszy na naszej scenie, drugi biały kruk.

Tym cennym okazem są „Wywczasy Donżuana". W tej lekkiej komedji zostały stare, „wilegjaturowe" typy Bałuckiego przeistoczone na postacie doskonale przez nas dziś zrozumiane.

Odżyła znana „Sezonowa miłość", o której z takim talentem mówiła Zapolska.

W „Wywczasach Donżuana" mamy nawet motyw Zapolskiej, bo w takich samych opałach jak Artur Strachowicz, znajduje się „Asystent", istny sułtan w haremie nadobnych pacjentek.

Harem dobry, ale do czasu.

Przekonał się o tem dosadnie bohater komedjofarsy Wroczyńskiego, który podobnie jak w „Dziejach salonu" pozostał w tej krotochwili na gruncie współczesnym.

Mężowie i żony! W przededniu waszych wywczasów pobiegnijcie cwałem na sztukę Wroczyńskiego, z której zbawienną zaczerpniecie radę.

Radą tą jest apel: Żony, nie puszczajcie do uzdrowisk samych mężów! Mężowie, zmiłujcie się, jedźcie razem z żonami!

Jeśli nie zastosujecie się do tej rady, biada wam!

Posłuchajcie bowiem, co się dzieje podczas sezonu w zakładach kąpielowych.

Opowiem wam jeden z niezliczonych przykładów, a możecie się łatwo domyśleć, że wasze połowice w taki sam kłopot popaść mogą.

Przyjechał p. Artur Strachomil, nie powiem do jakiego uzdrowiska, nie dlatego bym chciał tajemnicę z tego zrobić, bo mam do czytelników „Republiki" pełne zaufanie i wierzę w ich dyskrecję, czego dowodem, że podaję pełne imię i nazwisko kuracjusza. Nie podaję miejscowości dlatego, bo nużby którąś piękną czytelniczkę, lub czytelnika pociągnął grzech bałbym sie o to, że przez wymienienie siedliska Eldorada zmysłowych upojeń, mógłbym kogoś ściągnąć na bezdroże występku, a ja czujnie dbam o zbawienie mej duszy.

Może w tem przesada, bo grzech się czai wszędzie, ale ostrożność nigdy nie zawadzi, tembardziej, że „wywczasy" p. Artura, filmowego komika (w Polsce jest już wytwórnia filmów) budzą powszechne zgorszenie. Chciał nabrać sił do świeżej pracy, a tu zaatakowała go rezolutna pani Lala, sentymentalna pani Dysia, wielkoświatowa pani Baronowa (żona fabrykanta łódzkiego pana Barona) okazało się później, że nawet czupurna panna Gaga zapłonęła afektem do męczennika wywczasów letnich.

Z początku był rad tym atakom, ale romanse z temi mężatkami musiały z konieczności rzeczy znużyć nawet tego atletę, który niedosyt kuracjuszek przypłacił przesytem.

Z tego piekła zmysłów wyratował go anioł w postaci autentycznej żony.

Budowa tej znakomitej farsy nie jest zbyt zwartą, bo obok tej akcji biegnie akcja druga (miłość między d-rem Żęckim, a Milą), a nawet trzecia (Edmund—Gaga).

Wroczyński umiał jednak bardzo zręcznie skupić główne światło na zasadniczej akcji, snującej się dokoła przygód „donżuana".

Na grze w tej wybornej komedjofarsie znać było sprężystą dłoń reżysera.

Prawie wszyscy grali dobrze.

Donżuanem Arturem Strachomilem był p. Komornicki. Jakkolwiek wygląd p. Komornickiego wcale nie wskazywał na jego „wywczasy" i jakkolwiek rola ta nie leży w zakresie talentu tego artysty, należy podnieść, że miał dużo momentów szczęśliwych.

Wyśmienitą była galerja kobiet z pp. Jarkowską i Rozwadowiczową na czele.

P. Znicz miał w sobie szczery, przekonywujący sentyment, a gdzie trzeba było wzbudził śmiech na ustach całej widowni. Na gorącą pochwałę zasługuje i p. Mroziński.

Wystawa i toalety artystek były — piękne.

Dr. Wilhelm Fallek.

W piątek dnia 23 maja o godz. 2 i pół po poł. zmarł po długich cierpieniach nasz kochany ojciec i przyjaciel

† ś. p.

FILIP SCHWEIKERT

właściciel firmy Kosel i S-ka

w wieku lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Nawrot 20 na stary cmentarz ewangielicki, na który zapraszają wszystkich znajomych i przyjaciół, pozostałe w smutku

Dzieci.

Ku naszemu smutkowi, zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, iż nasz najukochańszy synek i najlepszy braciszek

† ś. p.

KAROL HUGON

zmarł nagle przeżywszy lat 7.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 25 maja r. b. o godzinie 3-ej i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Kopernika (Milsza) 26 na stary cmentarz ewangielicki.

Hugon Güttel i żona Mella z Weinertów.

Wiadomości bieżące.

MAJ 25 NIEDZIELA	Dziś: Grzegorza Jutro: † Krz. d. Filipa —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r Zachód o g. 0.00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

3000 ZŁOTYCH SUBSYDJUM DLA TEATRU MIEJSKIEGO.

Wysokość subsydjum miejskiego dla teatru na sezon przyszły ustalona została przez magistrat w wysokości 3000 zł. miesięcznie. Opracowaniem projektu umowy, która będzie przedłożona magistrotowi, zajmą się oddział prasowy i biuro komisji teatralnej.

Budżet miejski. Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu 23 b. m. zakończono obrady nad budżetem wydziału oświaty i kultury. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 26bm. na posiedzeniu tem ukończone zostało czytanie całokształtu zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok 1924.

Remont szpitala. Na posiedzeniu w dniu 23-go bm. magistrat postanowił przystąpić do remontu, sposobem gospodarczym, szpitala dla lekko gruźlicznych w Chojnach. k

Bezpłatny spis abonentów. Zarząd telefonów łódzkich przystępuje do redagowania katalogu abonentów sieci telefonicznej łódzkiej podług alfabetu i branż. Katalogi dostarczane będą abonentom bezpłatnie, a koszta druku pokryją ogłoszenia przyjęte przez „Reklamę Polską" wyłącznie.

Egzaminy dla uczących się w domu. Wiele dzieci w wieku szkolnym, obowiązanych do uczęszczania do szkół powszechnych, na zasadzie uzyskanych zezwoleń Komisji Powszechnego Nauczania, kształci się w domu. Obecnie p. inspektor szkolny, pragnąc sprawdzić wyniki nauczania domowego, wydał na mocy art. 29 „Dekretu o obowiązku szkolnym" zarządzenie, aby wszystkie te dzieci poddać egzaminowi, który masię odbyć dnia 2 czerwca rb.

Celem wykonania powyższego zarządzenia Komisja Powsz. Nauczania rozesłała zawiadomienia do wszystkich rodziców i opiekunów dzieci, pobierających naukę w domach, aby w oznaczonym dniu dziecko stawiło się do szkoły powszechnej wskazanej w tem zawiadomieniu dla poddania się egzaminowi. Jednocześnie Komisja Powszechnego nauczania zaznacza, że o ile dziecko przed tym terminem złoży egzamin do szkoły państwowej lub jakiegokolwiek zakładu naukowego może być zwolnione od egzaminu. W tym wypadku jednak należy złożyć do Komisji odpowiednie zaświadczenie do dnia 28-go maja rb. Niewykonanie powyższego polecenia pociągnie za sobą zapisanie dziecka z urzędu do szkoły powszechnej. Za egzamin Komisja Powszechnego nauczania pobiera pięć złotych.

WALKA POLICJI ZE ZŁODZIEJAMI.

Przechodząc przez wieś Dąbrówka w nocy, policja zatrzymała wóz i konie, pochodzące z kradzieży. Prowadzący konie, poczęli ostrzeliwać policję i nastąpiła wymiana strzałów, przyczem podejrzani osobnicy zbiegli. (b)

Z powodu śmierci byłego Prezesa naszego oraz obecnego Członka Zarządu

B. P.

Lazara Magazanika

uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę letniska w Helenówku imienia b. p. JOSYFA URYSONA dla dzieci naszego Domu Sierot, które się miało odbyć dziś o godz. 3-ej po poł. **odłożone zostaje na czwartek dn. 29 b. m. o godz. 3-ej po poł.**

ZARZĄD
Żydowskiego Domu Sierot, Pomorska 91.

Magistrat nie chce przejąć funkcji urzędu przemysłowego.

Obawia się on tarć z urzędem przemysłowym 2-giej instancji.

Urząd wojewódzki zwrócił się do magistratu z zapytaniem, czy zarząd miejski nie przejąłby funkcji urzędu przemysłowego i instancji dotyczących wydawania drobnych koncepcji przemysłowo-handlowych, przeprowadzenia ewidencji przedsiębiorstw itp.

W sprawie tej, odbyła się w tych dniach, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, konferencja, na której postanowiono z propozycji urzędu wojewódzkiego nie skorzystać. Odmowę swą magistrat motywuje następującemi względami: 1) prowadzenie ewidencji i wydawanie zezwoleń na eksploatację różnej kategorji przedsiębiorstw przemysłowych wobec braku odpowiednio wykwalifikowanego personelu technicznego, byłoby związane dla magistratu ze znacznemi kosztami: 2) brak rygoru wykonawczego uniemożliwiłby sprawne działanie urzędu; 3) wobec nieustalonych przepisów prawnych w traktowanej dziedzinie należałoby przewidywać liczne tarcia urzędu miejskiego, z urzędem przemysłowem II instancji, co nie mogłoby wpływać dodatnio na tok pracy biura komunalnego.

O ławki w parkach miejskich. W związku z głosami prasy, utyskującemi na niedostateczną ilość ławek w parkach miejskich, oddział prasowy magistratu informuje nas, że wydział gospodarczy, zdając sobie sprawę z istniejących braków, już w początkach sezonu wiosennego zajął się przygotowywaniem większej ilości ławek i w tym celu ogłosił konkurs na dostawę żelaznych podstaw.



Łódź—Warszawa 2:1.

Wybrańcy łódzcy zrehabilitowali porażkę, poniesioną przed kilkoma tygodniami w Łodzi!

Rezerwowy, ale ambitny garnitur Łodzi raz jeszcez potwierdził słuszne twierdzenie, że w piłce nożnej ma kolosalne znaczenie ambicja której właśnie brak było łodzianom na pierwszym meczu z Warszawą.

Aczkolwiek stolica wystąpiła nie w najlepszym składzie, to jednak wczorajszy jej zespół był o wiele silniejszy, niż na pierwszym meczu z Łodzią.

Skład Łodzi: Pilc, Karaś, Milde, Dreger, Kubik, St. Bersz, Pogodziński, Walkowski, Kubik, Ol. Frydman, Magin.

Skład Warszawy: Domański, Zoller, Suchorzewski, Szmidt, Łot I, Pucman, Zantman, Kaczanowski, Koch, Zwierz, Gebethner.

Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze „Republiki".

Ł. K. S. — Vivo A. C. 2:1 (1:0)

ŁKS. w pełnym składzie. Goście węgierscy z kilkoma rezerwowymi.

Bardzo ładna gra łodzian, którzy chwilami przewyższali techniką znacznie węgrów. Pierwszą bramkę dla gości zdobywa pięknym strzałem lewy łącznik. Dla ŁKS. wyrównuje Miller z ładnej centry Śledzia.

Zwycięską bramkę dla ŁKS. zyskuje Fejr głową.

Sędzia p. Rettig.

—XX—

Samorząd winien poprzeć akcję budowlaną

Na cel ten winien być użyty podatek mieszkaniowy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zwróciło się domagistratu o wyjaśnienie uchwały rady miejskiej w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1924 po stronie rozchodowej sumy odpowiadającej wpływowi 2 proc. przedwojennych czynszów najmu (komornego), w mieście pobieranych, na akcję popierania inicjatywy prywatnej budowy nowych domów, — a w związku z tem, o ile suma ta nie będzie mogła być pokryta z dotychczasowych wpływów miejskich o uchwalenie źródła dochodowego na pokrycie tej sumy.

W razie uchwalenia przez radę miejską podwyższenia stopy podatku od lokali na pokrycie wymienionej sumy ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu już z góry wyraża gotowość podwyższenia w drodze rozporządzenia obecnej maksymalnej granicy podaku od lokali,t oznaczonej w par. 5 rozporządzenia II-go ministra spraw wewnętrznycąh z dnia 18 marca 1924 roku, oraz zatwierdzenia odnośnej uchwały reprezentacji miejskiej.

Z uwagi na przepisy ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku, nieznającej przeznaczenia pewnych podatków ma pewne określone cele, podwyżka podatku od lokali wpływać musiałaby do ogólnych fuduszów gminy miejskiej, natomiast gmina musiałaby się zobowiązeć w drodze umowy dobrowolnie wpłacać do kasy polskiego banku krajowego na rachunek miejskiego funduszu budowlanego kwoty, odpowiadającej wysokości 2 pro. czynszów (komornego) przedwojennych.

Wobec rozpoczęcia się sezonu budowlanego ministerstwo sraw wewnętrznych domaga się, aby magistrat spowodował niezwłoczne poddanie sprawy pod obrady rady miejskiej i nawiązał odpowiednie rokowania z polskim bankiem krajowym.

Propozycję ministerstwa magistrat postanowił kierować celem zaopinjowania do wydziałów podatkowego i budownictwa. Godzi się nadmienić, że — według obliczeń magistratu ogólna suma komornego, płaconego przez mieszkańców m. Łodzi w pierwszem półroczu 1924 roku, stanowiła kwotę 25 miljonów rb. złotych w stosunku rocznym.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w niedzielę, po raz ostatni „Dwie blizny" i „Lenin", będzie to jednocześnie ostatnio popołudniówka w b. sezonie. Wieczorem o godz. 8.15 znakomita komedja K. Wroczyńskiego p. t. „Wywczasy donżuana", w której udział przyjmuje cały bukiet artystek naszego teatru.

Dzięki doskonałej grze komedja ta cieszy się powodzeniem.

KONCERT SIBIRIAKOWA.

Jutro o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w Filharmonji tylko jeden koncert znakomitego rosyjskiego artysty Leo Sybiriakowa którego występy w Warszawie wzbudziły nieopisany zachwyt. Program tego koncertu jest następujący: Arje z op. „Salvator Rosa", „Jolanta", „Mefistofeles", „Książę Igor", „Don Karlos", „Faust", „Rusłan i Ludmiła" oraz Mussorgskiego „Pchła" i inne pieśni i romanse. Koncert wśród melomanów wywołał wielkie zainteresowanie.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH OLGI DESMOND.

Wszechświatowej sławy gwiazda filmowa — fenomenalna tancerka Olga Desmond, znana z urody, wdzięku i przecudownych toalet, ciesząca się olbrzymiem uznaniem i popularnością na obu półkulach świata, wystąpi w Łodzi tylko raz jeden we wtorek dnia 27 b. m. wieczorem w sali Filharmonji. Znakomita ta artystka, której przedziwny wdzięk i czar niezwykłej sztuki sławili lirycy francuscy odtańczy szereg najpiękniejszych poematów tanecznych i olśni zebrane tłumy potęgą swej sztuki. Olga Desmond — to istny poemat, to uosobienie zmartwychwstania helleńskiej rozkoszy życia, śmiechu i radości.

DZISIEJSZY ODCZYT KORCZAKA.

Dziś o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany odczyt Janusza Korczaka na temat: „Lato i dzieci". Wszyscy rodzice i opiekunowie, którym wychowanie dzieci leży na sercu, powinni nie zaniedbać tej okazji usłyszenia znakomitego prelegenta.

ODCZYT P. DIENSTL-DĄBROWY.

W środę, dnia 28 b. m. o godz. 730 wiecz. w sali gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) p. M. Dienstl-Dąbrowa, dyrektor miejskiej galerji sztuk w Łodzi wygłosi odczyt p. t. „Przyszłość kultury artystycznej Łodzi". Dochód przeznacza prelegent na koło krajoznawcze przy gimnazjum miejskiem, które ze swej strony ofiaruje część zysku na fundusz zakupu dzieł sztuki dla miejskiej galerji sztuki.

Bilety do nabycia codziennie w sekretarjacie M.G.Szt. (park im. Sienkiewicza) oraz w dniu odczytu przy wejściu.

OGRÓD GRAND HOTELU.

W dniu 17 b. m. nastąpiło otwarcie ogrodu Grand Hotelu. Oaza zieleni ściągnęła liczne rzesze łodzian, które oklaskiwały wspaniały koncenrt orkiestry pod batutą światowego mistrza prof. J. Schwarzmanoffa.

Zaznaczyć trzeba, że ogród jest świetnie utrzymany, restauracja zaś Grand Hotelu urządzona wzorowo, nie przedstawia nic do życzenia.

WIELKA ZABAWA W LESIE GAŁKOWSKIM.

Staraniem komitetu budowy kościoła rzymsko-katolickiego w Andrzejowie, odbędzie się w czwartek dnia 29 maja r. b. w lesie Gałkowskim wielka zabawa leśna, urozmaicona koncertem czterech chórów, wieloma niespodziankami oraz loterją fantową, w której główne wygrane stanowią: świnia, cielę, kury, kaczki, indyki i t. p.

Dla ułatwienia wycieczkowiczom wyjazdu wyruszy w czwartek dnia 28-go o godz. 8.20 rano ze stacji Łódź-Fabryczna, specjalny pociąg, który również o godz. 8-ej wiecz. przywiezie wszystkich z powrotem. Niezależnie od powyższego kursować będą co 2 godziny pociągi normalne.

Aby uprzystępnić jaknajszerszym warstwom zaczęrpnięcia powietrza w prześlicznej miejscowości jaką jest lasek gałkowski, ustalono cenę bilety: dla dorosłych 3 złote, dla młodzieży szkolnej i dzieci 2 złote łącznie z przejazdem kolejowym w obie strony.

Prawo i życie.

—::—

Epilog sądowy nadużyć w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego Korwin-Korotkiewicza rozważaną była spraw 32-letniego Bolesława Nowickiego, oskarżonego o to, że w okresie czasu do dnia 1 grudnia 23 r. w Łodzi, jako urzędnik sp. akc. „Bank związku spółek zarobkowych" używał swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę wymienionego banku, oraz klijentów jego — B-ci Szymanowskich i innych, podnosząc różne sumy pieniężne z rachunku pomienionej firmy i innych i zwracając je po pewnym czasie, skutkiem czego szkoda nastąpiła, przyczem do dnia 1 grudnia 23 r. nie zwrócił około 29 miljonów mk., podjętych w sposób wyżej wymieniony.

Na rozprawie głównej oskarżony do winy się nie przyznał, tłómacząc się, iż żadnego karygodnego czynu nie popełnił.

Świadkowie, poszkodowany Władysław Szymański, współwłaściciel firmy „B-cia Szymańscy", Józef Jabłkowski, dyrektor banku zw. spół. zarobk., tudzież urzędnik tegoż banku, Seweryn Pfejfer, przedstawili szczegółowo oszukańcze kombinacje Nowickiego, który dopiero po upływie kilkunastu dni, a nawet pewnego razu, aż po 28 dniach wpisywał wpływające od firmy „B-cia Szymańscy" sumy, tymczasem zaś operował niemi dla własnych korzyści.

Z powodu niesumiennego wykonywania swych obowiązków, N. otrzymał wymówienie z dn. 1 grudnia 24 r. i wtedy okazało się, iż podniósł on z kasy banku sumy 6.950.000 mk. i 19.000.000 mk. również za asygnatą pomienionej firmy.

N. ukrywał się potem przez pewien czas i dopiero, widząc, że jest ścigany, odesłał przez siostrę swą pieniądze bankowi.

Prokurator Marceli Wilecki, górując doskonale nad przedmiotem, odtworzył z niezwykłą precyzją środowisko, wśród którego obracał się oskarżony.

Takich typów, jak on, jest w Łodzi mnóstwo i każdy z nich, jak woltyżerka na linie, balansuje nad kryminałem i lada nieostrożny krok, a wpada doń.

Dzięki tylko specjalnym stosunkom, panującym w Łodzi, przestępstwa tego rodzaju, tak rzadko dochodzą do wiadomości sądu. Następnie nakreślił prokurator obrazowo występną działalność podsądnego i wykazał, że celem jego było zdobywanie za wszelką cenę majątku, kosztem banku i jego klijentów, których narażał nietylko na straty materjalne, lecz również na poważne szkody moralne. — Wkońcu wyraził przedstawiciel oskarżenia publicznego przekonanie, że z tego przybytku prawdy i światła nie wyjdzie bezkarnie ten, który dla życia i użycia dopuścił się tak brzydkich nadużyć, co będzie miało te zbawienne skutki, że inni, jemu podobni, zawrócą w połowie drogi i zaniechają na przyszłość tego rodzaju nieetycznych machinacji, podkopujących kredyt i życie handlowe w kraju.

Obrońca adw. Piotr Kon dowodził, że zarzuty, poczynione oskarżonemu są bezpodstawne, gdyż czyny takie są w Łodzi na porządku dziennym i nie podpadają pod kodeks karny, wobec czego domaga się wyroku uniewinniającego.

Sąd skazał Bolesława Nowickiego na 6 miesięcy więzienia i zarządził natychmiastowe jego przyaresztowanie.

O zabójstwo kochanka żony.

Warszawa, 23 maja.

Posiedzenie w pierwszej części wypełniły zeznania świadków oskarżenia, z których m. in. Kołaczkowska Jadwiga w barwach nader ujemnych charakteryzowała sublokatora swego Kozaka i jego żonę. Alkoholik i awanturnik, to charakterystyka Kozaka, według Kołaczkowskiej.— Co się tyczy motywu zabójstwa, świadek ten uważa, iż było ono dokonane na zimno z wielkim wyrachowaniem. Kuradze mówił świadkowi, iż przeczuwa, że Kozak go zgładzi.

Zeznanie powyższe wywiera duże wrażenie na sali.

Następny świadek Paulina Markowska, służąca Kozaków kategorycznie stwierdza, iż stół w pokoju, w którym spełnione zostało przestępstwo nie był nakryty do kolacji, a więc, nie leżały na nim noże, widelce i talerze, co obalać musi twierdzenie podsądnego, jakoby Kuradze w momencie krytycznym chwycił leżący na stole nóż, usiłując zadać nim rzekomo cios Kozakowi.

Zarządzona następnie przez sąd na wniosek pprok. Nisensona rewizja miejsca przestępstwa, t. j. mieszkania Kołaczkowskiej, znajdującego się przy ul. Marszałkowskiej nr. 72 (4 piętro) ustaliła, iż jedna z kul wystrzelonych z rewolweru przez Kozaka do Kuradze odbiła się o piec, pozostawiając trwały ślad, co pozwala wnioskować o pozycji ofiary w momencie zabójstwa.

Na posiedzeniu popołudniowem opinję swą o bezpośredniej przyczynie zgonu Kuradze referował biegły, lekarz sądowy dr. Karpiński, podnosząc w swym wywodzie 2 hypotezy, bądź 3 bądź 4-ch strzałów. Zdaniem biegłego jeden strzał dany był przez Kozaka (rana w głowę na wylot) do ofiary z tyłu.

Z pozostałych zeznań na uwagę zasługuje zeznanie świadka Dowlatowa, który dom Kozaków charakteryzuje słowami nader dobitnemi, a o ich interesach mówi: „Brudy, brudy i same brudy". Świadek wyraża oburzenie, iż gruzin taki, jak Kuradze nie potrafił obronić się przed potworną zasadzką, zastawioną przez Kozaka, świadek podnosi, iż w Kuradze kochały się wszystkie 3 figurujące w tej sprawie współmieszkanki. Ten ustęp zeznania świadka wywołuje wesołość na sali.

Pod koniec posiedzenia późnym wieczorem składali zeznania świadkowie od wodowi dając dodatnią charakterystykę Kozaka.

WYROK.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj ogłoszony został wyrok, na mocy którego Kozak skazany został na 4 lata wiezienia za zabójstwa ks. Kuradze

Wiek niebezpieczny.

Na podstawie kart indywiduaalnych dotyczących zawartych w ciągu roku małżeństw, wydział statystyczny magistratu m. Łodzi dokonał obliczeń, obrazujących przeciętny wiek nowożeńców.

Podług tych obliczeń przeciętny wiek mężczyzny, wstępującego w związki małżeńskie, wynosił w roku ubiegłym 28, 4 lat, przyczem u ludności chrześcijańskiej był niższy, mianowicie 28,1, u ludności zaś żydowskiej wyższy — 29—2.

Przeciętny rok kobiety, wstępującej w związki małżeńskie, wynosił 25,4 lat, był zatem niższy od przeciętnego wieku mężczyzny o 3 lata. Jestto niejako normalna różnica wieku pomiędzy nowożeńcami. Jeżeli porównamy przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie chrześcijanek i żydówek, to przekonamy się, że żydówki wychodzą zamąż w starszym naogół wieku, niż chrześcijanki. Mianowicie przeciętny wiek chrześcijanek wynosi okrągło 25 lat, natomiast żydówek 27,3. Ponieważ również wśród mężczyzn stwierdziliśmy wyższość przeciętnego wieku nowożeńców u żydów ustalić można prawidłowo ogólne, że żydzi wogóle w późniejszym wieku pobierają się aniżeli chrześcijanie.

Wśród nowożeńców — mężczyzn widzimy nietylko kawalerów, lecz również wdowców i rozwiedzionych. W poszczególnych grupach nowożeńców przeciętny wiek przedstawia się następująco: kawalerowie — 26,5 wdowcy — 45,1, rozwiedzeni — 40,0 lat.

Również wśród kobiet różnie przedstawiają się przeciętnie dotycząco poszczególnych kategorji stanu cywilnego przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie panien — 24,4, wdów — 39,2, rozwódek — 34,3.

Przeciętny wiek nowożeńców — kawalerów chrześcijan wynosił przytem 26 lat, żydów zaś 28 lat, a przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie panien crześcijanek 23,6 lat, żydówek — 26,4.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 25 maja 1924

Handel z Sowietami.

W ostatnich czasach mieliśmy kilka dowodów, iż w oficjalnych kołach sowieckich, przejawia się żywa tendencja do zawarcia w najkrótszym czasie umowy handlowej. Stąd też wzmaga się nasze zainteresowanie się w tej dziedzinie i będziemy starali się uczynić wszystko, by należycie wyjaśnić istotę tego bardzo żywotnego, zarówno dla sowietów, jak i dla Polski, zagadnienia. P. H. Stanisławski w artykule p. t. „Traktat handlowy z Rosją“, omówił taktykę prowadzenia ze strony polskiej przygotowań do oficjalnej konferencji traktatowej. Obecnie będziemy się starali skierować przedtraktatową dyskusję na inne tory. Należy sprecyzować przedewszystkiem zasadnicze warunki, w których handel może się rozwinąć oraz nasze minimalne postulaty, od których spełnienia w zupełności zależy najbliższa przyszłość wymiany towarowej z naszym sąsiadem wschodnim. Uważamy takie postawienie sprawy za konieczne, gdyż o ile zdołaliśmy się zorjentować, sfery sowieckie zbyt jednostronnie i powierzchownie ujmują to zagadnienie.

Z całą stanowczością należy stwierdzić, iż

głównym warunkiem strony polskiej jest ustalenie przez sowiety formy gwarancji, zabezpieczającej wykonanie pieniężnych zobowiązań, wynikających ze wzajemnej wymiany towarowej.

Jasnem bowiem jest, iż w obecnej chwili gotówkowa wymiana towarowa z sowietami należy do gospodarczych niemożliwości. Stąd też pozostaje jedynie forma handlu na kredyt. Sfery sowieckie mylą się sądząc, iż przemysł polski walczący z wielkiemi trudnościami kredytowemi, nie ma możności udzielenia poważnych kredytów, monopoliście importu sowieckiego Wniesztorgowi. Jakkolwiek walczymy z poważnemi trudnościami pieniężnemi, to jednak mając dostateczne gwarancje, iż należności nasze powstałe z eksportu do sowietów, będą na czas i w pełni zapłacone, otrzymamy zagraniczne kredyty surowcowe w tej wysokości, iż będziemy mogli udzielić bardzo wydatnych kredytów sowietom. Zasadniczem jednak postulatem jest pewność otrzymania zapłaty na czas. Szczerze zaś i otwarcie mówiąc, pewności tej dotychczas nie mamy. Bowiem formy zobowiązań kredytowych dawane dotychczas przez Wniesztorg nie posiadają najprymitywniejszego, a zarazem najbardziej istotnego wymogu zobowiązania kupieckiego — nie przedstawiają żadnych gwarancji pewności. Co bowiem znaczy podpis p. Krasina, czy też żyro banku gospodarstwa sowieckiego, skoro nie ma instancji, w której w razie niezapłacenia możnaby zaprotestowany weksel zaskarżyć i następnie wyegzekwować. Tak niestety jest i to musimy otwarcie powiedzieć naszym sowieckim sąsiadom. Wszak wszyscy mamy żywo w pamięci niedawny wyrok rządu sowieckiego, w sprawie należności jednej z firm, handlujących z Rosją. Sąd przyznał, iż zaprotestowany akcept kooperatywy, na zlecenie wspomnianej firmy zagranicznej, przedstawia dobrą pretensję prawną, ponieważ jednak kooperatywa, będąca instytucją użyteczności społecznej nie jest w stanie wywiązać się ze swego zobowiązania na rzecz firmy „kapitalistycznej“, wydał wyrok, iż w tych okolicznościach firma burżuazyjna musi ponieść stratę.

Szanowni Panowie sowieccy, mężowie stanu i przedstawiciele Wniesztorgu!

W tych warunkach nie zrobimy interesu, choćby Łódź miała się dusić z powodu nagromadzenia się towarów oraz miało jej zagrażać widmo zupełnego wstrzymania ruchu fabryk. Wszak w handlu, prócz mniejszego lub większego ryzyka, nie może istnieć zdanie się na łaskę lub niełaskę kupującego. Tak pojmuje handel cały świat, tak pojmuje Polska, tak też rozumie Łódź, która mimo czasem oszołomiającej rzutkości i godzenia się na wielkie ryzyko, nie zgodzi się na handel, który w pewnych razach może się zamienić na niedobrowolną darowiznę. My chcemy robić interesy, ale nie grać na loterji. Niestety zaś trzeba przyznać, iż warunki handlu z Rosją, w obecnem stadjum, raczej są zbliżone, do tej ostatniej.

Czy niema rozwiązanie, bez nienaruszenia zasad istniejącego ustroju handlu zagranicznego z Rosją?

— Oczywista, iż jest. Wszak pogodziliśmy się z myślą, iż zamiast akceptu dobrze znanego, ze swych nawyczek kupca rosyjskiego, będziemy otrzymywali akcepty Wniesztorga. Te zaś przedstawiają dla nas wartość losów, gdyż pozbawione są żyra, które nadałoby im charakter weksli kupieckich. Akcepty Wniesztorga muszą być zaopatrzone w żyro instytucji finansowej lub handlowej, której siedziba prawna znajduje się poza granicami sowietów. Wtedy przemysłowiec łódzki będzie mógł ocenić wartość obliga Wniesztorgu, w zależności od opinji finansowej, jaką cieszyć się będzie żyrant. Albo więc zostanie stworzony odpowiednio silnie ufundowany bank polsko-sowiecki, możliwie ze współudziałem kapitału zagranicznego, albo też Wniesztorg da nam żyra pierwszorzędnych banków zagranicznych. Taka forma finansowania handlu musi trwać tak długo, aż sowiety zdołają zdobyć sobie pełne zaufanie obarczonych burżuazyjnemi przesądami o formach zobowiązań finansowych, kupców i przemysłowców polskich. Nie ulega wątpliwości, iż ci pierwsi, z pośród kupiectwa europejskiego, będą mogli wyrobić sobie trafny i bezstronny sąd o solidności Wniesztorgu.

Sowiety więc zrozumieć muszą, iż te nasze warunki kredytowe są równie minimalne, jak np. żądanie sowietów uznania jedynego monopolisty — importera i eksportera, „Wniesztorg“. Jakkolwiek na sze pojęcia handlowe burzą się przeciwko zasadzie wykluczenia konkurencji, to jednak uznajemy za krok kupiecko nietaktyczny domagać się zmian od sowietów. Podobnie sowiety zrozumieć winny, iż posiadanie gwarancji zapłaty za sprzedany towar, jest równie zasadniczym naszym postulatem, tak jak ich zasada monopolu handlu zagranicznego. Uzgodnienie tych interesów i odnalezienie wspólnej platformy, da się przeprowadzić przy obopólnych wysiłkach i dobrej woli. Tą zaś obie strony powinny wykazać.

Wszak jasnem jest, iż rokowania z Anglją, nie pójdą w tym tempie, jak uznanie przez nią sowietów. Kredyty angielskie stoją pod wielkim znakiem zapytania. — Natomiast pośrednie kredyty polskie leżą w sferze możliwości, stosunkowo szybkiej realizacji. O tem sowiety powinne pamiętać dobrze, równie tak dobrze, jak o tem, iż sybir, flanela i chustka łódzka nie mogą być zastąpione, ani przez wyrób moskiewski, ani manchesterski, czeski czy też niemiecki. Jesteśmy bez konkurencji, a z zarazem nie zdani na łaskę eksportu rosyjskiego. Przy dobrej organizacji pracy i kredytu nasze wrzeciona bawełniane mogą w pełni pracować dla rynku wewnętrznego — wrzeciona wełniane znajdą z czasem inne rynki. Nie jesteśmy więc zarżnięci, nie zginiemy bez rynku rosyjskiego, jakkolwiek przyznajemy, iż bez nich nie dojdziemy do pełnego rozkwitu. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych gałęziach polskiej twórczości. Jeśli przytaczamy fakty te, to dlatego, ażeby wykazać, iż handel z Rosją jest koniecznością — nie jest jednak kwestją naszego życia gospodarczego, jak to niejednokrotnie bez namysłu i pochopnie u nas się twierdzi.

Jasnem więc jest, iż nasz minimalny i zasadniczy warunek musi być uwzględniony, jeśli handel z sowietami ma się stać faktem. Dopiero po przyjęciu tej zasady strony zająć się muszą ustaleniem zasad:

1) ustępstw celnych;

2) wysokości taryf kolejowych i bezpieczeństwa transportu;

3) ustalenia kontyngentu importu i eksportu;

4) rozporządzania sumami, zarobionemi oraz przewiezionemi do sowietów;

5) utworzenia składów komisowych i możności dysponowania znajdującemi się tam towarami;

6) założenia towarzystw mieszanych;

7) nabywania i przywozu surowców rosyjskich;

8) wysyłania przedstawicieli handlowych.

Te problemy, o których w najbliższym czasie, wypowiemy się, uregulować musi układ handlowy. Aby mógł dojść do skutku, łącznie z konwencją konsularną, kolejową, pocztową i t. d. należy rozstrzygnąć sprawę gwarancji płatności. Oto program rokowań, pod którym może podpisać się Łódź; inne rozwiązanie posiadać będzie jedynie wartość archiwalnego dokumentu.

Dr. Leszek Kirkien.

GIEŁDY.

—::—

GOTÓWKA.

Dolary 5.18 ipół

CZEKI.

Holandja 194.05
Londyn 22.65—22.50
Nowy oJrk 5.18 i pół
aPryż 28—27.96
Praga 15.30
Szwajcarja 91.65
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 22,92 i pół
Miljonówka 0,40 — 0,42
Pożyczka 8-pr. 7,50
Bony złote 0,63 — 0,65
Pożyczka dolarowa 2,95 — 2,97
Tendencja słaba.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Warszawa, 24 maja.

Dolary 5,18 i pół

Tendencja dla walut i akcji bez zmiany, obroty małe.

Pocisk 1,40
Parowozy 36—37
Chodorów 5,25
Bank Przew. Lwów 3[illegible]
Bank Sp.-Zarobk. 4
Bank dla H. i Prz. 1,8[illegible]
Starachowice 2,85
Rudzki 1,62 i pół
Ostrowiec 7,25
Bank Handlowy 6
Norblin 1,60
Modrzejów 7 i pół
Kijewski 35
Siła i Światło 0,65
Cukier 3,75
Żyrardów 41
Haberbusch 7
Borkowscy 1,40

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 24 maja.

Nowy Jork 434,56
Francja 80,45
Szwajcarja 24,50
Austrja 308,500

Zurych, 24 maja.

Berlin 0.0132 i pół
Nowy Jork 566 i jedna czwarta
Londyn 24.59
Paryż 30,65
Medjolan 25,05
Warszawa 1.05—1,15 (nieofic.)

ZŁOTY W BERLINIE.

Berlin, 24 maja.

100 złotych 77.81.

Wystrzegać się nieuczciwych doradców i pokątnych pisarzy.

Premjer włoski, Mussolini, odwiedził w tych dniach Sycylję. Fotografja nasza przedstawia go w chwili, gdy udaje się on w Palermo z dworca do gmachu rady miejskiej (Fot. ag, Stampa Illustrata).



Wiliam Marconi, znakomity wynalazca telegrafu iskrowego ukończył przed tygodniem 50 rok życia. Obok—żona wynalazcy (Fot. ag. Stampo Illustrata).



Pracownia sukien
i BLUZEK

przyjmuje roboty w zakresie konfekcji damskiej i dziecinnej. Wykonanie solidne i akuratne. Ceny dostępne. Przyjmuje się również przeróbki jedw. i weln. jumprów i swetrów podług najnowszych fasonów oraz roboty na krytej maszynie.

Maison d'Art Piotrkowska 82 filja Południowa 28

MEBLE

okazyjnie do sprzedania: stołowy, sypialnia, salon i różne oraz lampy elektr. Przejazd 52 II piętro, pr. str. 3829-3

Szkło okienne!

matowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. **Ogniotrwałe kamienie szamotowe.** Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne. Djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

TR. HANELT,
Łódź, ul. Pusta Nr. 17.

HEMATOGEN-LEK

WARSZAWA
ul. POZNAŃSKA № 11.
leczy:
Blednicę
Małokrwistość
Skrofuły, Nerwy
Brak apetytu
dla dorosłych i dzieci.
fabr. LEK Żądać w aptekach i składach.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, w podwórzu). 291

Stacja Żakowice

Pensjonat
w przepięknej willi Holcszuera, położonej tuż przy stacji kolejowej

Właściciele Lewkowski i Rubinstein.

Otwarcie 20 maja. Pensjonat znajduje się pod **kierownictwem energicznych fachowców. Punktualna i rzetelna** obsługa. **Bliższych informacji udzielają** Lewkowski, Łódź, Zachodnia 37, oraz Rubinstein w Żakowicach. 821—5

Haftu
maszynowego białego
oraz
kolorowego

nauczyć się można przez 20 lekcji. Wiadomość u Wajnfelda Wschodnia № 64 prawa ofic. II piętro m. 22.

PENSJONAT
T. Rubinsteinowej

w Helenówku—Okupy, 15 minut od stacji **ŁASK.**

Sucha miejscowość. Obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka. Wiadomość na miejscu i w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 6.
Rubinsztajn.

NOWOCZESNYCH
T-A-Ń-C-O-W
jak: **One-Step, Boston, Schimmy, Java, Tango-Milonga, Blues Fox** i t. d.
może każdy nauczyć się bez względu na zdolności
w ciągu 5-ciu lekcji
w Szkole Tańców dyplomowanego nauczyciela
Henryka Henrykowskiego
Łódź, Wschodnia № 57.
Zapisy od 6—10 wiecz. w kancelarji przy szkole, i do 6-tej po poł. w prywatnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej Nr. 9.
UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

TANIO
Sprzedaż świąteczna
Ceny reklamowe

Bluzki etamin.	12.— 10.— 8.50	7.50
Bluzki trykot.	11.—	8.00
Spódniczki	14.—	12.00
Suknie etamin.	21.— 17.—	13.00
Suknie kreton.	11.—	10.00
Spodnie w pasy		17.00
Palta gumowe	40.—	38,00
Alpag. marynarki		35.00

SZMECHEL i ROZNER
Łódź, Piotrkowska 100, filja 160.

14-to dniowa # Okazja **14-to dniowa**

przedremanentowa
- zniżka cen -
do 15%
Magazyn Jarosławski
Łódź, Piotrkowska 19, tel. 29-61.

Nauczycielka
francuskiego

z wykształceniem uniwersyteckiem, obecna korespondentka w jednym z biur miejscowych, **udziela lekcji francuskiej korespondencji handlowej. Załatwia również w godzinach wieczorowych powierzoną korespondencję francuską i polską.** Zgłoszenia pod „Korespondencja“ do admin. „Republiki“. 3892

Oskar Kahlert
: SZLIFIERNIA SZKŁA i PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska № 109.
Uwaga: Wyrabiam lustra toaletowe i ścienne od najmniejszych do największych rozmiarów

---

Będąc w Gdańsku

Kupisz najelegantsze artykuły mody w najelegantszej nowo- — — otworzonej firmie — —

„ELEGANT“

Wielki wybór jedwabnych i zefirowych koszul, pyjamas, jedwabne pończochy, płaszcze i kostjumy kąpielowe, eleg. suknie damskiej torebki, wszelkie skórzane artykuły itp.

Najgustowniejsze nowości. —— Hurt i detal.

Gdańsk — Breitgasse 19|20
wł. M. Zolne.

FUTRA

przyjmuje na przechowanie z gwarancją.
Posiadam wielki wybór wiosennych futrzanych modeli zagranicznych na dogodnych warunkach.

Józef Tyger
Piotrkowska 29.
TELEFON 13-22.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcow i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
S. Samet-Mandelsowa
choroby dzieci praktykuje w ciągu lata
w Adelmówku
willa Zylberblata.

Dr.
Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska (Średnia) 19
Przyjm. od g. 12—2 i 5—7.
Telef. 27—81.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

---

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym.** Przyjmuje od od 5—8

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci) Godz. przyjęć od 11 do 3 pp. w niedziele i święta od 11—1. 3842-2

Dr. S. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6-ej
691—10

Dr. med.
E. RACHMILEWICZ
przyjmuje jak dawniej w Zoppotach, Haffnerstr. 2
choroby dzieci.
3932—5

LEKARZ DENTYSTA
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje od godz. 10—4 p p.

KRYNICA
Dr. med. B. Edelman
ordynuje jak dawniej od 15 maja b.r. w willi „Siedlisko“.

Gabinet
dentystyczny
w centrum miasta — do —
wydzierżawienia.
Łaskawe oferty sub. „gabinet“ do „Republiki“.
763

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.
1856
Petersilige
Piotrkowska 93

Obuwie
trwałe i wykwintne
na raty
długoterminowe tanio poleca
„BON - TON“
Pomorska 23.

Batik!
Artysta malarz
maluje i batikuje szale, suknie, chustki. Przyjmuje również inne roboty z zakresu sztuki stosowanej. ul. Dzielna 16 fr. IV p m. 8 (wejście z ul. Wschodniej. 3928

Rury
WODOCIĄGOWE
i wiertnicze ocynkowane i czarne używane i nowe tanio sprzedaje. Kilińskiego 146.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed.

Wózeczki sportowe dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger ul. Piotrkowska № 107 m. 10. 3912—2

Maszynę damską bębenkową Singera, gramofon kryty z płytami sprzedam zaraz. Orla 12 m. 21. 3896—2

Fotograficzny aparat 9x12 z anastygmotem, 12 kott i Filmpack. sprzedam lub zamienię na kamerę podróżną 13x18 albo 18x24, za dopłatą ul. Pańska 11o m. 13

Meble stylowe na raty przeszło 200 modeli na składzie nadszedł świeży transport wykonanie solidne kupno i zamiana starych mebli na nowe ceny niskie. Zakład stolarski Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

NA WYPŁATĘ, najtańsze ceny! Największy wybór Gabardiny Bostony Szewioty Kamgarny Trikotina Tafty Krep-de-chine Francuskie Satyny Frotee Muśliny Kretony Białe płótna Etaminy Batysty Firanki Kapy pluszowe Zefiry Chusteczki Podsaewki Wsypa pościelowe Obrusy i inne. „Nadzieja“ Kilińskiego 44, m. 10. 5

GRUDZIĄDZ (Pomorze). Sklep ca“ 16 mtr. długi, 2 wyst. okna z urządzeniem, kantor i obszerne ubikacje nadający się na hurtownie etc. w głównej ulicy Grudziądza. Zaraz z powodu wyjazdu do odstąpienia. Oferty tylko od poważnych felektantów proszę skieroweć do adm. „Republika“ pod „Hurtownie“.

Lokale.

Górny Rynek lub w pobliżu poszukuje pokoju. Oferty do adm. pod „Kraków“ 3865-8

Pokój umeblowany odstąpie, w pobliżu dworca kaliskiego, z oddzielnem wejściem. Oferty do Rep. sub. „Dworzec“.

Pokój poszukiwany dla pana. Oferty sub. „A. B. 20“ do „Republiki“. 3945-3

Rozmaite.

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 złotych Uwaga: przyjmuję również lekcje prywatne po 50 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarc u Grynblat. Zapisy od 10—11 i 2—3

ZAKŁAD STOLARSKI. Wykonuje meble solidnie i tanio, podług najnowszych modeli (na raty i za gotówkę). Sienkiewicza 79.

Posady.

Młoda pianistka władająca francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, poszukuje kondycji na wyjazd w charakterze nauczycielki lub dame de com pagnie. Oferty do „Republiki“ „R. M.“

Dama, paryżanka dyplomowana 33 lat, z synkiem dziewięcioletnim, szkoła francuska, poszukuje kondycji letniej Warszawa, tel. 275-64. 3826-4

Wychowawczyni — nauczycielką z wieloletnią praktyką pedagogiczną poszuknje kondycji na wyjazd. Najchętniej przyjmę do jednego, lub dwojga dzieci. Oferty piśm. Aleja I maja 11 m. 14

MŁODY SAMOTNY człowiek poszukuje jakiejkolwiek pracy woźnego inkasenta i t. p. Oferty pod „B. K.“

Młody inteligentny kupiec (kawaler) poszukuje pokoju przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Oferty sub. „H. S.“ do adm. „Republika“. 3922-2

Potrzebny chłopak do cukierni. Cegielniana 33.

Nauka i wychow

PRYWATNA szkoła powszechna Sz. Zielonki ul. Wschodnia Nr. 68, przyjmuje chłopców od lat 7 i przysposabia do szkół średnich, jednocześnie gruntowne przysposabianie z języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych.

FRANCUSKIEGO konwersacji literatury udziela rutynowana nauczycielka. Wólczańska Nr. 98 m. 14 od 9-3. 3848

Zagubione dokumenty

Zaginęła matrykuła Haliny Abramowiczówny, wydana w szkole imienia Elizy Orzeszkowej.

Wierusz-Kowalskiego. Wyczółkowskiego obrazy tanio sprzedam. Andrzeja 46 m 2. 3942-2

Jan Lesiak zgubił dowód osobisty, wydany w gminie Podolin i patent na sprzedaż nabiału. 845—3

TAPICER DEKORATOR zakłada firanki, przerabia meble przyjmuje obstalunki materace, kozetki, pluszowe otomany, dębowe, krzesła i klubowe garnitury o 50 proc. taniej. Uwaga tylko Cegielniana 64

Piękność
uzyska się przy użyciu
KREMU ORO

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach“